



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

www.tygodniksanocki.eu

nr indeksu 338907
ISSN 1232-6534

„Nie” dla burmistrza Zagórze

Mieszkańcy Zagórze wyszli na ulice

Nie chcą ginąć na drodze

„Bezpieczeństwo naszych dzieci jest bezcenne”, „Światła = życie”, „Burmistrzu, chcemy światła, nie obietnic!” – pod takimi hasłami kilkudziesięciu mieszkańców Zagórze blokowało we wtorkowe popołudnie drogę krajową w Bieszczadach. Domagali się w ten sposób zamontowania sygnalizacji świetlnej na głównym zagórze skrzyżowaniu, łączącym krajową D-28 z drogą w kierunku Komańczy.

Więcej zrozumienia wykazał kierowca z Warszawy: – Jest to jakieś utrudnienie, ale rozumiem tych ludzi. Każdy z nas ma dzieci i chce, żeby były bezpieczne.

i Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad, że jest to wielki problem i dramat. Na 600-metrowym odcinku tej drogi w ciągu kilkunastu lat wydarzyło się prawdopodobnie siedem wypadków śmiertelnych, w których ży-



str. 4

Radny powiedział dość



str. 8

Oj, szalała, szalała



str. 9

Ciarko KH się zbroi



str. 16



Dla mieszkańców Zagórze światła na tym skrzyżowaniu to sprawa życia lub śmierci. W proteście uczestniczyli solidarnie bez względu na wiek, status społeczny i zapatrywania polityczne.

JOANNA KOZIMOR
joanna-kozimor@wp.pl

To niewralgiczne skrzyżowanie, gdzie ruch – zwłaszcza w sezonie – jest bardzo duży. Mimo zebra dla pieszych, pokonanie kilkupasmojowej jezdni jest niełatwe. – To bardzo niebezpieczne miejsce. Żeby przejść, trzeba czekać nawet i 20 minut. A w weekendy to już czysta tragedia – w ogóle się nie da. Ruch jest okropny. Auta pędzą jak szalone, zwłaszcza z góry. Tu już kilka osób zginęło – mówią zgodnym chórem Stanisława Osenkowska, Katarzyna Fal i Jadwiga Wąsowska. – Ja tu kiedyś sama o mało nie straciłam życia. Jedno auto się zatrzymało, żeby mnie puścić, ale drugie nie – i pojechało! Jakbym kroka zrobiła, już by mnie nie było. Do domu wróciłam bledziusia jak płótno... – wspomina traumatyczne przeżycie pani Stanisława, która nie wahała się ani chwili, czy wziąć udział w blokadzie.

Korki nieuniknione

Protest rozpoczął się o godz. 14.30 i trwał do 16. Uczestniczyło w nim kilkudziesięciu mieszkańców, głównie z osiedli Żabnik, Leska Góra i Nowy Zagórze, którzy kilka razy w ciągu dnia muszą po-

konywać skrzyżowanie, aby dostać się do położonych po drugiej stronie drogi urzędów, sklepów i szkół. Pikietyjacy – przy ogłuszającym dźwięku syren, trąbek i gwizdków – przez 15 minut chodzili po przejściu, a przez kolejne 5 przepuszczali samochody, nie chcąc zbyt mocno uprzykrzać życia kierowcom. Kierowany przez policjantów sanockiej KPP ruch odbywał się wahadłowo. Nie zapobiegło to jednak długim korkom, tworzącym się zwłaszcza od strony Sanoka.

– Wiem, że giną tu ludzie. Zginęła tu też córka mojego kolegi. Ale czy nie ma innych form protestu? Pikieta to środek drastyczny. Myślę, że samorządowcy i tak sobie z takiej pikiety nic nie robią, a cierpimy tylko my, kierowcy – stwierdził spieszący się do pracy Stanisław Niemiec ze Strachociny.

Będą protestować do skutku

Genezę i cel protestu wyjaśniał przez głośnik Juliusz Pałasiewicz, inicjator i główny organizator akcji. – Od trzech lat bezskutecznie zabiegamy o budowę sygnalizacji. W 2007 roku zbieraliśmy podpisy pod petycją w tej sprawie. Podpisało się pod nią około 150 osób. Wielokrotnie monitorowałem o budowę sygnalizacji na sesjach rady miasta. Mielismy zapewnienie ustne pana burmistrza, że do końca 2009 roku światła tu będą. Okazało się jednak, że Zagórze został wyłączony z przebudowy drogi krajowej, co oznacza, że w najbliższym czasie sygnalizacja nie powstanie. Wystosowałem do burmistrza dwa pisma, na które nie otrzymałem odpowiedzi w ustawowym terminie. W tej sytuacji postanowiliśmy zorganizować blokadę. Chcemy poprzez tę formę nacisku zasygnalizować władzom

cie straciły m.in. trzy bardzo młode osoby. W 2007 roku na tym skrzyżowaniu zginęła 20-letnia dziewczyna z Poraża, którą zabił wracający z Ukrainy mieszkaniec Bukowska. Nie godzimy się z tym! Na budowę tej sygnalizacji pieniądze muszą się znaleźć! Mam deklarację kolegów z rady, że gmina dołoży się do tej inwestycji. Jeśli jednak do końca sierpnia nie znajdą się na to rządowe pieniądze, będziemy organizować kolejne blokady tej drogi! – podkreślił stanowczo radny.

VIDOK
OKNA I DRZWI
Prawdziwe Okna
www.vidok.com
Sanok: 13/ 464 03 38
Ustrzyki Dln.: 13/ 461 46 74
Brzozów: 13/ 434 30 15

Notowania

Oto kolejny już komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy:

GANIMY: Powiatowy Zarząd Dróg oraz Starostwo Powiatowe za fatalny stan „sanockiej Marszałkowskiej”, czyli ulicy Kościuszki. Zwłaszcza na odcinku od skrzyżowania z ulicą Sienkiewicza aż po Rondo Beksińskiego. Dziury, nierówności i garby sprawiają kierowcom sporo kłopotów z poruszaniem się po centrum. Nie da się ukryć, że jest to też powód do wstydu przed przybyzszami z zewnątrz. Tak główna ulica w mieście nie powinna wyglądać. I trudno zrozumieć, że władze powiatu więcej troski poświęcają drogom wiejskim, niż tym w mieście. Kościuszki, Stowackiego, Daszyńskiego, Podgórze są tego żywym dowodem. A wystarczy policzyć, ile samochodów każdej doby przejeżdża tymi ulicami, a ile gminnymi traktami, aby wyciągnąć właściwe wnioski. Chyba szybciej można wyciągnąć nogi, niż się tego doczekać.

CHWALIMY: Wydział Rozwoju, Promocji i Kultury Urzędu Miejskiego i jego sojuszników (np. LOP) za zorganizowanie całonocnej imprezy plenerowej na sanockim Rynku w niedzielę, 2 maja. Była to nie tylko świetna oferta kulturalna na długi weekend dla sanoczan, ale także bardzo pożyteczna lekcja ekologii, skierowana zarówno do dzieci, jak i dorosłych. Znakomity pomysłem akcji „Drzewko za surowce wtórne”, dobry zestaw koncertujących zespołów i wybór „gwiazdy imprezy” w osobie Majki Jezowskiej. Całość miała jakąś myśl, szczytne przesłanie i mogła się podobać. Wspomnieć też można o jeszcze jednej ważnej jej zalecie: otóż impreza nie wymagała wyciągnięcia z kasy miejskiej ani jednej złotówki, jako że jej koszty pokryte zostały z projektu „EKO SANOK”, na który środki pochodzą z tzw. „Funduszu Norweskiego”. A organizatorzy pracowali za „dziękuję”. Dodatkową premią jest ten oto zapis w „Notowaniach”. **emes**

Parada Niepodległości

W najbliższą sobotę, 8 maja, w Sanoku odbędą się uroczystości związane z 65 rocznicą zakończenia II wojny światowej. Poprzedzi je II Parada Niepodległości młodzieży szkolnej, która przed rokiem wzbudziła entuzjazm wśród mieszkańców.



Ubiegłoroczna Parada Niepodległości wzbudziła zachwyt widzów. Czy tak będzie też w tym roku?

I właśnie od Parady rozpoczną się patriotyczne uroczystości zakończenia II wojny światowej. Powiat Sanocki, będący pomysłodawcą i organizatorem Parady, zaprasza mieszkańców na Rynek na godz. 11 na jej rozpoczęcie i prezentację. A zaprezentują się w strojach historycznych reprezentacje 14 szkół, w tym 5 szkół podstawowych (SP 1, 2, 3, 4, SP w Kostarowcach), 2 gimnazjów (G 3 i 4) oraz 7 szkół średnich (I i II LO oraz Zespoły Szkół nr 1, 2, 3, 4, 5).

O godz. 11.30 Parada ruszy z Rynku i przemaszeruje ulicami: 3 Maja, Kościuszki, Mickiewicza, Zamkową, aby dotrzeć na plac św. Jana, gdzie pod pomnikiem Synów Ziemi Sanockiej odbędzie się uroczystość uczczenia 65 rocznicy zakończenia II wojny światowej, na którą serdecznie zapraszają mieszkańców miasta i powiatu jej organizatorzy. A zatem, do zobaczenia w najbliższą sobotę o godz. 11 na sanockim Rynku! **emes**



Dumni z biało-czerwonej

Już po raz siódmy obchodziliśmy w naszym kraju Święto Flagi. W Sanoku także. I z satysfakcją możemy powiedzieć, że to jedno z najmłodszych świąt państwowych z roku na rok zyskuje na popularności.



Wystarczyło kilka minut, aby cały Rynek przybrał biało-czerwone barwy.

Uroczystość rozpoczęła się od wciągnięcia na maszt przed Urzędem Miasta flagi państwowej, a dokonali tego członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej „SAN” w oryginalnym mundurach podha-

łańczyków. Następnie odegrano hymny Polski i Unii Europejskiej, po czym przemówienie wygłosił burmistrz Wojciech Blecharczyk. Mówił o „biało-czerwonej” na przestrzeni wieków, która wiernie towa-

rzyszyła Narodowi w jego największych chwilach, która zawsze była największym symbolem polskości. Mówił też o jej związku z patriotyzmem, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Miłym akcentem uroczystości było rozdawanie biało-czerwonych flagietek uczestnikom uroczystości. Chętnie przyjmowały je nie tylko dzieci, ale także dorośli. Liczba 1500 rozdanych chorągiewek świadczy o wyjątkowej frekwencji sanoczan zebranych na Rynku na okoliczność Święta Flagi. Wcześniej biało-czerwone chorągiewki i balony rozdawali mieszkańcom miasta działacze Platformy Obywatelskiej. – Czynnymy to od lat, gdyż jesteśmy kimś w rodzaju „ojców chrzestnych” tego święta. Wszak to z inicjatywy ustawodawczej PO zrodziło się ono w 2004 roku. Traktujemy je jako dzień popularyzacji wiedzy o polskiej tożsamości i symbolach narodowych, dzień, w którym uczymy i przypominamy o patriotyzmie – powiedział Sławomir Miklicz, przewodniczący Platformy Obywatelskiej w powiecie. **emes**

Nie przeżył zderzenia z audi

Nie udało się uratować życia 28-letniego motocyklisty z Krakowa. Kierowany przezeń jednoślad zderzył się z audi na ulicy Krakowskiej. Co było przyczyną tragedii? Odpowiedź na to pytanie poznamy po zakończeniu wszczętego przez prokuraturę śledztwa.

Do tragicznego wypadku doszło w ubiegły piątek (30 kwietnia) tuż przed godz. 19. Jak wstępnie ustalono, kierujący audi A4 43-letni mieszkaniec powiatu sanockiego – badania wykazały, że był trzeźwy – skręcał w ul. Piastowską. Wtedy doszło do zderzenia z jadącym w kierunku centrum miasta motocyklistą. Pomimo wysiłków zespołu ratunkowego i półgodzinnej reanimacji, młody mężczyzna zmarł. Przeprowadzona w środę w Przemyślu sekcja zwłok wykazała, iż bezpośrednią przyczyną śmierci były rozległe obrażenia wewnętrzne. – Lekarz stwierdził pęknięcie tylnej ścianki



Młody chłopak z Krakowa chciał razem ze znajomymi spędzić majowy weekend w Bieszczadach. Na Krakowskiej w Sanoku los wyznaczył mu kres podróży – także życiowej...

Na lokalnych portalach internetowych aż gęsto od komentarzy, w znacznej części, niestety, głupich i krzywdzących. Na plan pierwszy wysuwa się jednak pytanie: kto zawinił? Nie ulega wątpliwości, że kierujący audi powinien ustąpić pierwszeństwa pojazdowi nadjeżdżającemu z prawej strony. Możliwe jednak, że jadący w długim sznurze samochodów kierowcy chcieli go przepuścić, dając sygnał światłami. Możliwe, że motocyklista się spieszył i nie zauważył tego, próbując przemknąć między autami. Możliwe, że splot tych zdarzeń doprowadził do tragedii. Możliwe? Możliwe. Nawet, jeśli wersja ta brzmi prawdopodobnie, jest jednak tylko zasłyszana pogłoska. Na ostateczną i zweryfikowaną musimy poczekać do końcowych ustaleń prokuratury.

Podziel się z drugim

Po dłuższej przerwie kontynuujemy akcję „TS”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto nasze kolejne zgłoszenia:

- alba komunierna dla chłopca (wzrost 128 cm (kościół oo. Franciszkanów), spodnie z kamizel-

ką i buty (czarne, skórzane) rozmiar 31 – tel. 510 047 774

- półkotapczan 2-osobowy, w bardzo dobrym stanie – tel. 13 463 29 76

Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. Dzwoncie Państwo pod numer 13-464-02-21! Jeszcze raz przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane bezpłatnie i nie można żądać za nie pieniędzy. **emes**

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”.
 Redaktor naczelny: Marian Struś.
 Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.
 Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Marian Struś.
 Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 13 464 27 00.
 www.tygodniksanocki.eu
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl
 Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 13 464 02 21.
 Druk: Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Zakładowa 50, 39-402 Tarnobrzeg
 Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji: w poniedziałek w godz. 8-16.30, wtorek-czwartek w godz. 8-16, piątek w godz. 8-15.30. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 13 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.



W minionym tygodniu policjanci sanockiej KPP przeprowadzili 178 interwencji, w tym 31 domowych, 12 publicznych, 7 dotyczących kradzieży, 5 – włamań, 4 – uszkodzenia mienia oraz 17 związanych z różnymi zdarzeniami drogowymi. W Pomieszczeniu dla Osób Zatrzymanych osadzono 24 delikwentów.

Sanok

* 40-letni mężczyzna odpowie za uszkodzenie samochodu, który zatrzymał się przed jednym z barów. Sprawca kopnął lewe drzwi z tyłu pojazdu, powodując straty o wartości 300 zł. Do zdarzenia doszło 28 kwietnia na ul. Lipińskiego.

* Jeszcze większe szkody poniósł 26-letni właściciel hondy, zaparkowanej na ul. 800-lecia. Wandal zniszczył (29 kwietnia) lusterka boczne, tylne lampy oraz wnętrze pojazdu. Straty oszacowano na 1200 zł.

* Łupem złodzieja padł telefon komórkowy Samsung o wartości 400 zł. Aparat skradziono z szatni, gdzie pozostawiła go na chwilę 26-letnia właścicielka. Kradzież miała miejsce 29 kwietnia przy ul. Reymonta.

* Papierosy, reklamówki oraz dodatki do gazet przywłaszczył sobie złodziej, który 30 kwietnia włamał się do kiosku przy ul. Krakowskiej. Pokrzywdzona kobieta wyceniła straty na 4,5 tys. zł.

* W lokalu gastronomicznym przy ul. Mickiewicza skradziono (2 bm.) telefon komórkowy Samsung o wartości 600 zł. Złodziej wykorzystał chwilę, kiedy aparat pozostawiono bez dozoru przy kałnarianym stoliku.

Gmina Sanok

* 49-letnia właścicielka gospodarstwa agroturystycznego w Sanoczku została oszukana (29 kwietnia) przez dwóch mężczyzn, którzy wyłudziła od niej noclegi i wyżywienie o wartości 240 zł.

* Nieznany sprawca włamał się (29 kwietnia) do baku samochodu ciężarowego marki Mann, zaparkowanego w Pakoszówce. Jego łupem padło 150 litrów oleju napędowego o wartości 600 zł.

* Tego samego dnia dokonano niemal identycznej kradzieży w Tyramie Solnej. Z baku Autosana zaparkowanego na posesji 46-letniego mężczyzny spuszczone 210 litrów oleju napędowego, wycenionego na 850 zł.

* Policja poszukuje również złodzieja, który w pomieszczeniu magazynowego w Prusieku ukradł (1 bm.) 450 litrów oleju napędowego o wartości 2 tys. zł.

Gmina Zagórz

* Radioodtwarzacz, głośniki samochodowe, antenę radiową oraz akumulator przywłaszczył sobie sprawca, który włamał się (29 kwietnia) do fiata zaparkowanego w Tarnawie Górnej. 28-letnia właścicielka pojazdu wyceniła straty na 250 zł.

Kierowcy na promilach



Pierwszego maja podczas kontroli drogowej w Srogowie Dolnym zatrzymano 41-letniego Witolda K., który kierował motorem marki JMStar, mając 1,890 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

W blasku Majowej Jutrzenki

Jak co roku Sanok uroczysto świętował rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja – przełomowego dla państwa polskiego wydarzenia sprzed 219 lat – oraz święto Maryi Królowej Polski. Patriotyczno-religijnym obchodom towarzyszył cień smutku – wspomnienie ofiar niedawnej katastrofy pod Smoleńskiem.

Powiatowo-miejskie uroczystości zainaugurowała tradycyjnie okolicznościowa msza św. w sanockiej farze, z udziałem przedstawicieli władz samorządowych, oddziałów reprezentacyjnych, pocztów sztandaro-

wstrząsnęła nie tylko Polską, ale i całym światem. – W ostatnich tygodniach nie brakowało nam bolesnych doświadczeń, te dni były podobne do Wielkiego Piątku. Serca nasze były ściśnięte bólem nie do opisanego. Po elitę

aspektów Konstytucji 3 Maja, współczesnej sytuacji Polski i tragedii smoleńskiej nie zabrakło również w okolicznościowym wystąpieniu burmistrza Wojciecha Bleharczyka pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki, gdzie nastąpiła druga odsłona trzeciomajowego święta. Uroczysty przemarsz ulicami miasta, w którym licznie uczestniczyli mieszkańcy, poprzedziło złożenie przez władze samorządowe wieńców pod Krzyżem Pamięci



Wieniec pod pomnikiem Naczelnika składają przedstawiciele sanockich służb mundurowych.

wych, kombatanów, harcerzy, reprezentantów partii politycznych, stowarzyszeń, zakładów pracy i mieszkańców. Koncelebrowana pod przewodnictwem ks. Feliksa Kwaśnego eucharystia zgromadziła tłumy wiernych. Zgodnie z tradycją czynnie uczestniczyli w niej radni – czytania mszalne wygłosili i Wojciech Pruchnicki. Piękną oprawę muzyczną zapewnił zespół wokalny SOUL pod kierownictwem Moniki Brewczak oraz orkiestra dęta sanockiego Oddziału PGNiG.

W okolicznościowej homilii ks. dra Andrzeja Skiby – inwokacji do Maryi Królowej Polski, opartej na Apelu Jasnogórskim – nie zabrakło rozważań o charakterze religijnym, historycznym i patriotycznym oraz odniesień do niedawnej tragedii, która

polityczną przyszła siostra Śmierć w godzinie najmniej spodziewanej. (...) Dni żałoby narodowej, które minęły, to były katechezy osławiania się z majestatem śmierci, z przemijaniem. Kolejny raz życie pokazało, jak jest kruche – podobne do trawy, do kwiatu, który rano rośnie, wiadnie w południe i usycha wieczorem. Życie ludzkie jest jak cień, jak bańka po burzy na wodzie... Te dni pokazały nam, że żyjemy w określonym miejscu na Ziemi – tu jest nasza ojczyzna, ojcowizna. Jesteśmy tylko jej użytkownikami, przechodniakami, pielgrzymami, którzy zdążają do innej ojczyzny, ojczyzny w innym wymiarze. (...) Bogactwo, dostojność, honory, zaszczyty kończą się z chwilą śmierci, ale pamięć pozostaje... – mówił kapłan.

Odniesień do historycznych

i pomnikiem poświęconym Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę. U stóp Naczelnika – w honorowej asyście sanockich harcerzy, przedstawicieli służb mundurowych oraz „podhalańczyków” z GRH San – szczególnie pięknie zabrzmiała Bogurodzica i inne pieśni patriotyczne w wykonaniu chóru Gloria Sanociensis pod dyrekcją Antoniego Wojewody. I tu nie zabrakło biało-czerwonych wieńców i wiązanek składanych przez delegacje organizacji kombatanckich, partii politycznych, lokalnych władz, organizacji, szkół i instytucji sanockich. Trzeciomajowe uroczystości zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

/joko/

Z okazji 65 rocznicy historycznego zwycięstwa nad faszyzmem, w imieniu społeczeństwa miasta Sanoka pragniemy złożyć wyrazy najwyższego uznania i hołdu wszystkim uczestnikom tamtych wydarzeń, którzy na różnych frontach II wojny światowej z bronią w rękę walczyli o wyzwolenie Polski spod okupacji. Szczególną wdzięczność winni jesteśmy Synom Ziemi Sanockiej walczącym w różnych formacjach militarnych i paramilitarnych, którzy oddali życie za wyzwolenie Ojczyzny. Pragniemy zapewnić, że w pamięci naszej i przyszłych pokoleń pozostanie wdzięczność za złożoną ofiarę krwi i niejednokrotnie życia, którą ponieśliście za wolność naszą i Waszą.

Burmistrz Miasta Sanoka
Wojciech Bleharczyk

Przewodniczący Rady
Miasta Sanoka
Jan Pawlik

Sanok na łamach ELLE

Prestiżowe wyróżnienie

Nie lada zaszczyt spotkał nasze miasto. Kapituła ogólnopolskiego konkursu „Złote Formaty” oraz redakcja luksusowego magazynu ELLE doceniły działalność promocyjną Sanoka, honorując go specjalnym wyróżnieniem za Jarmark Ikon, będący częścią produktu Szlak Ikon. Wyróżnienia wręczono podczas uroczystej gali w warszawskim hotelu „Sheraton”.

Zaszczyt tym większy, że sanocki Urząd Miasta jako jedyny na Podkarpaciu został wyróżniony za swoją działalność promocyjną. W ślad za tym Sanok stanie się bohaterem jednego z artykułów promocyjnych w cyklu ELLE pt. „Zoom na miasto”. Zważywszy na fakt, iż ten międzynarodowy, luksusowy miesięcznik dla kobiet ukazuje się w ponad 120-tysięcznym nakładzie i 40 krajach świata, otrzymamy możliwość zaprezentowania się nader szerokiej grupie odbiorców.

Ogólnopolskie „Złote Formaty” to prestiżowy konkurs poświęcony promocji najciekawszych



Wyróżnienie za działalność promocyjną Sanoka odebrała Agnieszka Frączek, rzecznik prasowy UM.

Czas kwitnących kasztanów i... egzaminów

Rozpoczął się szczególnie gorący okres dla maturzystów. We wtorek wystartowali do egzaminacyjnego maratonu, który potrwa do 28 maja. W sanockich szkołach mogło doń przystąpić ponad 1100 absolwentów, w tym 585 licealistów i 463 uczniów techników. Zdecydowana większość skorzystała z tej możliwości.

Na pierwszy ogień poszedł tradycyjnie język polski. Egzamin na poziomie podstawowym uznano za niezbyt trudny. – Wybrałem, podobnie jak większość moich kolegów, temat dotyczący „Świętoszka” Moliera, który wydał mi się prostszy. Polski nie jest dla mnie szczególnie ważny, stawiam na matematykę, którą będę zdawał też na poziomie rozszerzonym, tak samo jak geografii. Wybieram się do Krakowa na AGH lub politechnikę – zdradził Arka-

dus Kowalski z II LO. – Polski? Łatwy, choć niektóre pytania dotyczące tekstu o Internecie były trochę dziwne. Powtarzałyśmy materiał do końca, ale na spokojnie, bez nerwów. Zobaczymy, co będzie na poziomie rozszerzonym – dodała Irena Florian i Monika Penar.

Najwięcej emocji wzbudzała matematyka, która po latach przerwy powróciła do przedmiotów obowiązkowych. Podobnie jak przy języku polskim, egzamin

na poziomie podstawowym okazał się przyjazny. – Jestem bardzo pozytywnie zaskoczona. Spodziewałam się zadań podobnych do tych z matury próbnej, tymczasem okazały się dużo łatwiejsze. Wysłałam już po 2 godzinach. Najwięcej kłopotów sprawiło mi zadanie otwarte z geometrii – składające się z kilku etapów. Wymagało sporo liczenia i wykonania rysunku. Mam nadzieję, że wynik okaże się równie pozytywny, jak moje wrażenia – powiedziała Aleksandra Juda z I LO.

– Pierwsze odczucia po opuszczeniu sali egzaminacyjnej? Przede wszystkim czuję się zmęczony – we wtorek pisałem egzamin z języka polskiego (180 minut), dziś rano z matematyki – poziom podstawowy (170 minut), a przed chwilą zakończyłem matematykę na poziomie rozszerzonym, zaliczając kolejne 180 minut! To naprawdę ogromny wysiłek umysłowy, dodatkowo potęgowany przez stres. Generalnie jestem zadowolony z matematyki, chociaż zauważam sporą różnicę w trudności zadań na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Tym razem trudniejsze okazały się zadania z rachunku prawdopodobieństwa, a łatwiejsze z geometrii – stwierdził Jakub Myćka z „Jedyńki”.

W czwartek maturzyści zdawali pisemnie język obcy, w kolejnych dniach – egzaminy ustne i pisemne z wybranych przedmiotów dodatkowych. /joko/



Maturzyści z II LO bardziej obawiali się matematyki niż języka polskiego: – Liczymy, że jako nowicjuszom dadzą nam trochę forów...

„Orlik” gotowy do lotu

W końcu doczekaliśmy się drugiego „Orlika”. Już dzisiaj oficjalne otwarcie zespołu boisk przy Szkole Podstawowej nr 1.

Z tej okazji przygotowano uroczystość, która rozpocznie się o godz. 11. W programie: odśpiewanie hymnu, wniesienie sztandaru szkoły, przecięcie wstęgi, poświęcenie obiektu i okolicznościowe przemówienia. Nie zabraknie pokazu artystyczno-sportowego w wykonaniu uczniów oraz inauguracyjnych meczów na nowych boiskach. (b)

Ukonstytuowali się

Na swym pierwszym posiedzeniu zebrała się – wybrana na marcowym zjeździe powiatowym – rada PO. Jej członkowie wybrali zarząd powiatowy, który wraz z przewodniczącym Sławomirem Mikliczem będzie kierował strukturami partii na naszym terenie.

Funkcje sekretarza i skarbnika powierzono – sprawującym je dotychczas – Dariuszowi Zubikowi oraz Zdzisławowi Kowalskiemu. Rada zdecydowała też o wyborze trzech wiceprzewodniczących, którymi zostali: Adam Drozd (sanockie koło miejskie), Tomasz Długosz (koło miejsko-gminne w Sanoku) oraz Wacław Świerniak (koło zagórskie).

W skład zarządu powiatowego PO weszli ponadto: Paweł Czech, Jakub Osika, Wojciech Paradiuk, Robert Pieszczoł, Ryszard Słowik oraz Iwona Słota.

Wszyscy członkowie PO na szczeblu powiatowym działają społecznie. /j/

Dobra kadencja samorządu gospodarczego

Walne Zgromadzenie Regionalnej Izby Gospodarczej podsumowało 3-letnią kadencję oraz wybrało nowe władze. Godność prezesa powierzono Wiesławowi Kijowskiemu i będzie to jego szósta kadencja odkąd objął ster kierowania sanockim samorządem gospodarczym.

gdy mają jakieś problemy. Mało kto chce angażować się w działalność społeczną w samorządzie gospodarczym – mówi Wiesław Kijowski, od ponad 15 lat prezes RIG.

szych przedsiębiorców. Kontynuować też będziemy projekty tzw. miękkie, uczestnicząc w nich jako jednostka współpracująca. W fazie realizacji jest projekt pn. „Alpy Karpatom”, prowadzony przez Fundację Karpacką – Polska, a dotyczący współpracy polsko-szwajcarskiej w dziedzinie rozwoju terenów górskich. Innym jest projekt realizowany z Podkarpacką Izbą Gospodarczą dotyczący współpracy transgranicznej ze Słowacją w dziedzinie promocji turystyki – wymienia W. Kijowski.

Oczywiście, nadal prowadzony będzie „Inkubator przedsiębiorczości”. – On ma przygotowywać firmy do tego, aby twardo mogły stanąć na nogach. I to robi z powodzeniem. Pierwsze z nich poszły już „na swoje” i mają się całkiem dobrze. Ich miejsce zajęły następne. A chcę podkreślić, że jesteśmy bodajże jedynym Inkubatorem w Polsce, który nie dostał z zewnątrz żadnej pomocy. Nie mówię tu o pomocy Starostwa Powiatowego, które umożliwiło nam jego utworzenie i Miasta, które go wspiera od strony podatkowej. Żaden z inkubatorów na Podkarpaciu, które powstały na bazie projektów pomocowych, nie przetrwał. My trwamy już 9 lat i nie zamierzamy się poddać – zapewnia prezes Kijowski.

W wyborach nowych władz większych niespodzianek nie było. Członkowie Zgromadzenia funkcję głównego sternika RIG ponownie powierzyli Wiesławowi Kijowskiemu. Jego zastępcami zostali: Jan Biega i Zenon Długosz, zaś skarbnikiem Bogusław Kmieć. Funkcje członków zarządu objęli: Wiesław Bajger, Czesław Stasicki i Antoni Pelc. Trzyosobową komisję rewizyjną utworzyli: Bolesław Szybiński, Jerzy Lisowski i Marek Zakrzewski.

emes



Już po samej ilości samochodów parkujących przed firmami mieszczącymi się na terenie Inkubatora można powiedzieć, że ten ma się całkiem dobrze. Bo tak się ma!

Sanocka Izba zrzesza 85 podmiotów gospodarczych, głównie małych i średnich przedsiębiorstw, ale nie tylko. Członkami Izby są także takie firmy jak: PGNiG – oddział w Sanoku, czy banki: PBS i PEKAO. RIG wspiera swoich członków, gdy potrzebują oni pomocy, organizuje konferencje i szkolenia, opracowuje projekty służące rozwojowi przedsiębiorczości, organizuje doroczny prestiżowy konkurs na „Firmę, Produkt i Człowieka Roku”. Może też poszczycić się otwartym sercem skierowanym do tych, którzy tego serca potrzebują. Mowa tu o akcji pn. „Słoneczny dzień od przyjaciel-

la”, którą objął biedne dzieci, organizując dla nich turnusy wypoczynkowe w ośrodku Caritas w Rajskiem i „Soboty pod żaglami” w Polańczyku. Formą wizytówki sanockiej Izby z pewnością może być działający od dziewięciu lat „Inkubator przedsiębiorczości”, zapewniający start osobom nieposiadającym warunków, aby wystartować i rozkręcić działalność gospodarczą.

– Z dumą mówimy dziś o osiągnięciach, ciesząc się, gdy możemy służyć i pomagać naszym przedsiębiorcom, choć nie zawsze jest to doceniane. Ale też stwierdzamy, że najczęściej Izba jest dostrzegana przez nich tylko wtedy,

Z cennych inicjatyw i osiągnięć ostatniej kadencji Izby z pewnością należy wymienić opracowanie i realizację kilku projektów m.in. bezpłatny udział w kursie na wyższe prawo jazdy oraz uzyskanie uprawnień operatora wózków widłowych dla mieszkańców gminy wiejskiej Sanok i Bukowsko. Współ z Wojewódzkim Urzędem Pracy oraz AVSI Polska zorganizowano kursy dla recepcjonistek, barmanów i kucharzy. Skorzystało z nich 47 osób, byłych rolników.

– Rozpoczynająca się nowa kadencja nadal będzie pod znakiem realizacji projektów, które będziemy przygotowywać dla na-

„Tak” dla wójta, „nie” dla burmistrza

Sesje absolutoryjne przeprowadziły: Rada Gminy Sanok oraz Rada Miasta i Gminy Zagórz. Wójt Mariusz Szymd otrzymał niemal jednogłośnie poparcie, natomiast burmistrz Bogusław Jaworski poległ z kretesem.



Mariusz Szymd (po lewej) zadowolony i usatysfakcjonowany, Bogusław Jaworski nie przeżył braku absolutorium, nie traktujący tego jako swoją porażkę.

Działalność wójta radni gminni ocenili bardzo pozytywnie. Uzyskał poparcie zdecydowaną większością głosów, przy zaledwie jednym wstrzymującym się. Co ciekawe, należał on do Haliny Romerowicz – mieszkającej w Strachocinie, podobnie jak Marian Daszyk, kontrkandydat wójta w nadchodzących wyborach. Radna powtórzyła jego zarzuty z niedawnej konferencji prasowej, podejmując temat rzekomego zaprzepaszczenia szansy uzyskania dotacji na zakup kilku wozów strażackich, zamiast jednego.

Zdaniem wójta Szymda nie było takiej możliwości. – Na zdobycie większej liczby wozów praktycznie nikt nie miał szans. Nawet związki gmin otrzymywały dotacje na zakup jednego samochodu. Tym większy sukces, że nam udało się ją zdobyć samodzielnie – powiedział w rozmowie z „TS” wójt gminy Sanok.

Podczas sesji w Zagórz za udzieleniem absolutorium burmistrzowi był tylko radny Paweł Czech. Jedna osoba nie miała zdania, a aż 9 głosowało na „nie”. To następstwo wniosku komisji rewizyjnej w sprawie nieudzielenia absolutorium z tytułu realizacji budżetu w 2009 roku, który pozytywnie zaopiniowała Regionalna Izba Obrochowa w Rzeszowie.

– Znając nastawienie większości radnych do mojej osoby, nie spodziewałem się innego rozstrzygnięcia. Dlatego też braku absolutorium nie uważam za swoją porażkę w działaniach dla dobra gminy. Zwłaszcza, że wniosek komisji rewizyjnej sformułowany został tendencyjnie, w sposób bardzo polityczny. Pozyskujemy dużo środków, tymczasem moi przeciwnicy twierdzą coś zgoła innego. Zapewne będę składał odwołanie do RIO – podkreślił burmistrz Jaworski. (b)

Policjant, który mi pomógł

Już po raz trzeci Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia” organizuje ogólnopolski plebiscyt pn. „Policjant, który mi pomógł”. Ma on na celu wyróżnienie policjantów, którzy w szczególny sposób działają na rzecz ochrony ofiar przemocy domowej. Kandydatów można zgłaszać do końca maja.

Plebiscyt daje mieszkańcom możliwość wyrażenia wdzięczności za pomoc i zaangażowanie policjantów w przeciwdziałanie przemocy w rodzinie. Docenienie pracy policjanta pomagającego osobom krzywdzonym staje się dlań motywacją do podejmowania dalszych działań w tym zakresie.

Zgłoszenia od osób indywidualnych, przedstawicieli organizacji społecznych i instytucji przyjmowane są za pomocą formularza elektronicznego (dostępny na www.podkarpacka.policja.gov.pl/serwis-informacyjny/). Pisemne zgłoszenie można także nadesłać pocztą pod adres: „Niebieska Linia”, ul. Korotyńskiego 13, 02-121 Warszawa.

Należy w nim wskazać dane kontaktowe zgłaszającego, dane policjanta, którego chcielibyście Państwo wyróżnić oraz uzasadnienie tego wyboru.

Rozstrzygnięcie plebiscytu – 25 czerwca br. /jot/



Z okazji Dnia św. Floriana, wszystkim Strażakom Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Sanoku oraz Druhom Ochotniczych Straży Pożarnych z Gminy Sanok składam serdeczne gratulacje i życzenia wraz z podziękowaniami za ofiarność i trud ponoszony w wypełnianiu swoich obowiązków. Dziękuję za wykazywanie pełnej gotowości i zdecydowanej postawy w akcjach ratowniczych, w czasie których spieszycie z pomocą, chroniąc życie, zdrowie i mienie mieszkańców Gminy Sanok. Życzę Wam, by służba drugiemu człowiekowi była zawsze źródłem osobistej satysfakcji i społecznej uznania.

Z wyrazami uznania i szacunku
Wójt Gminy Sanok
Mariusz Szymd

Dodatkowa stowa na drogi

Zarząd Województwa przeznaczył ze środków Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych na drogi poscaleniowe w Strachocinie dodatkową kwotę 100 tysięcy złotych.

Zadowolony był z decyzji Zarządu z dnia 29 kwietnia radny wojewódzki Leszek Ciepły. – Wnioskowałem o dodatkowe środki, jako rekompensatę za skutki ubiegłorocznej powodzi, podczas której drogi w Strachocinie bardzo ucierpiały. Cieszę się, że argumenty te spotkały się ze zrozumieniem – mówi radny.

Z tej samej Strachociny napłynęły złe wieści mówiące o niewłaściwym wykonywaniu dróg poscaleniowych. Skarga Rady Sołeckiej i radnej Rady Gminy Haliny Romerowicz wpłynęła w ubiegłym roku do Marszałka Województwa. Przeprowadzona wizja lokalna potwierdziła zarzuty. Wykonawca zobowiązany został do wykonania na własny koszt napraw gwarancyjnych, polegających m.in. na uzupełnieniu grubości nawierzchni drogi, zlikwidowaniu nierówności i ponownym zwałowaniu. Prace te wykonał w ustalonym terminie.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby nie kolejne sygnały docierające do naszej redakcji ze Strachociny od mieszkańców, z których wynika, że wykonawstwo dróg poscaleniowych nadal pozostawia wiele do życzenia. Apelujemy do inspektora nadzoru z Podkarpackiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Rzeszowie o sprawdzenie prawdziwości zarzutów. Za duże pieniądze wydaje się na wykonywanie dróg poscaleniowych, aby nie być w pełni zadowolonym z efektów tej pracy. emes

Aby jeździli bezpieczniej

Trzecie – po Besku i Kostarowcach – miasteczko ruchu drogowego powstało przy Zespole Szkół w Strachocinie.



W dniu otwarcia miasteczko ruchu drogowego przy szkole w Strachocinie tętniło życiem. W przyszłości dzieci z pewnością będą chętniej uczyły się przepisów ruchu drogowego i zdobywały karty rowerowe. I o to chodzi!

Urządzono je na placu przed szkołą. SPGK pomogło w wymalowaniu linii, a Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Krośnie – w zdobyciu makiet znaków drogowych. I miasteczko gotowe! W jego uroczystym otwarciu – połączone z eliminacjami powiatowymi Turnieju Bezpieczeństwa Drogowego oraz Turnieju Motoryzacyjnego – wzięła udział

ponad setka dzieci z różnych szkół. – Niektórzy nasi uczniowie muszą pokonać 3 km, aby dotrzeć do szkoły. Kiedy jest ciepło, wielu jeździ rowerami, stąd konieczna jest znajomość przepisów drogowych i umiejętności poruszania się po drodze – podkreślał dyrektor Andrzej Cecuła.

Pomysłowi przyklaskuje policja: – Tego typu przedsięwzięcia są bardzo ważnym elementem edukacji dzieci i młodzieży w zakresie zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego – potwierdził podkom. Daniel Walankiewicz z Powiatowej Komendy Policji, który wraz z kilkoma innymi funkcjonariuszami uświetnił uroczystość i nadzorował przebieg konkursów.

(jz)

W krainie filmowych bajek

23 seanse i około 1,5 tysiąca widzów, filmowe warsztaty dla 100 uczniów i dziesiątki konkursów z nagrodami – wszystko w ciągu zaledwie czterech dni. To najkrótszy bilans Bajkowego Maratonu Filmowego, zorganizowanego przez BWA i Stowarzyszenie Filmowców Polskich. Imprezy ambitnej i nader udanej, dla której najlepszą rekomendacją stanowią szerokie uśmiechy dzieciaków i napływające zewsząd prośby o kontynuację przedsięwzięcia.

JOANNA KOZIMOR

joanna-kozimor@wp.pl

Mimo że pogoda nie rozpieszczała organizatorów (z czterech seansów plenerowych odbył się tylko jeden), nie narzekali na frekwencję. Zarówno w BWA, jak i zagórskim MGOK-u (dzięki dobrej współpracy z gminą Sanok i Zagórzem, impreza wyszła poza sanockie opłotki) sale wypełnione były po brzegi dziećmi, która z zapartym tchem oglądała Koziołka Matołka, Reksia, Bolka i Lolka oraz filmy pełnometrażowe i najnowsze animacje.

Dodatkową atrakcją stanowiły liczne konkursy prowadzone przez asów kina animowanego – Eugeniusza Gordziejuka i Witolda Ziębę (na zdjęciu), którzy tak polubili Sanok, że tym razem przyjechali w zamian za sam wikt i opierunek. – Przyjaciołom się nie odmawia – skwitował z uśmiechem pan Eugeniusz. Chwalił też widzów, którzy w mig rozpoznawali bajkowych bohaterów, otrzymując nagrody w postaci filmowych gadżetów.



Impreza na 102!

– Bardzo fajnie, że można dzieciom pokazać trochę inne bajki od tych, które leżą na okrągło w telewizji, gdzie główną oprawą jest dźwięk. Te tutaj działają na wyobraźnię dziecka w inny sposób. Przeszedłem z synem, ale i dla mnie była to przyjemność. Odbylem trochę sentymentalną podróż w czasy własnego dzieciństwa, z którego doskonale pamiętam choćby Koziołka Matołka – pierwszą lekturę w szkole podstawowej.

Oby więcej tak dobrego kina dla małych dzieci, bo to będzie procentować w przyszłości – stwierdził Maciej Rajchel. Sympatie taty podobało. Najbardziej Koziołek Matołek. Dostałem koszulkę i puzzle. I jeszcze tu przyjdę – zapewnił.

wdzięczności za świetnie przygotowaną imprezę. – Ogarnięcie tak dużego przedsięwzięcia przez 3-osobowy zespół było dużym wyzwaniem. Gdyby nie pomoc starych i innych osób, nie dalibyśmy rady. Nie rozumiem zarzutów, że jako placówka miejska, nie powinniśmy organizować imprez dla dzieci wiejskich. Takie podziały są nieporozumieniem. Tego typu imprezy możliwe są wyłącznie dzięki współpracy z różnymi instytucjami kultury i jednostkami samorządowymi. Alternatywa jest taka: robić wspólnie albo w ogóle. Poza tym, my nie finansujemy zajęć dla dzieci ze wsi – robią to współpracujące z nami samorządy. Prywatnie też nie osiągamy żadnych korzyści finansowych. Jedyłą nagrodą jest uśmiech, podziękowania i prośby o ponowne zaproszenie – podkreślił Sławomir Woźniak.

Być może solą w oku stała się ministerialna odznaka „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, którą kierownikowi BWA przyznano na wniosek wójta Mariusza Szmyda, a wręczono przy udziale wicewójtki Małgorzaty Chomycz? Tyle że zamiast czynić z tego zarzut, należałoby raczej cieszyć się z sukcesu i przynajmniej pogratulować...

Brawa należą się nie tylko organizatorom, ale i sponsorom, bez których Maraton nie doszedłby do skutku – byli to: PGNiG (sponsor główny), SKOK Stefczyka, Bank PBS oraz Restauracja „Pod zegarem”.

Zadowolonia nie kryli też uczestnicy warsztatów – plan filmowy – prowadzonych w SP-1 przez Bogdanę Słupczyńskiego z Cieszyńskiego Studia Teatralnego. – Uczyliśmy się grać scenę wojenną. Było to niełatwe, ale bardzo ciekawe. Mogłoby być więcej takich zajęć – stwierdził Dominik Januszczak.

Z łyżką dziegciu

Organizatorzy nie kryli zniechęcenia, ale i satysfakcji, wynikającej z licznych pochwał i wyrazów

Licytacja w rytm muzyki

Mimo nawału akcji i imprez charytatywnych, nadal nie szczędzimy grosza, by pomagać potrzebującym. Przykładem ostatni koncert w „Kinie”, podczas którego zebrano ponad 3 tys. zł dla Lucyny cierpiącej na nowotwór. To świetny wynik!



Koszulka z podpisami hokeistów wylicytowana została za 1200 zł.

Bilety były po 10 zł, jednak część ludzi w odruchu serca dawała więcej, niektórzy nawet po kilkadziesiąt złotych. A że publiczność liczyła ponad 100 osób, zbierała się ładna sumka. Do tego przeprowadzono aukcję koszulki z autografami kilku zawodników Ciarko KH, w której licytacja okazała się naprawdę ostrą. Ostatecznie hokejowy trykot sprzedany został za 1200 zł, po czym jego nabywca... przekazał zdobyczą na kolejną aukcję. To się nazywa gest!

– Teraz postaramy się uzupełnić wszystkie podpisy graczy KH, po czym koszulkę ponownie

Kolejne koncerty już dzisiaj w „Ruderze”. Zagrają grupy: MOUGA z Tarnowskich Gór i BLINDFOLD z Ustrzyk Dolnych. Początek o godz. 20, wstęp wolny. (bart)

wystawimy na aukcję. Nie wiemy jeszcze, kiedy i gdzie – może na Allegro, a może na jednym z lokalnych portali internetowych – powiedział jeden z kolegów męża pani Lucyny, którzy zaangażowali się w organizację imprezy.

Koncert charytatywny to oczywiście także muzyka, przy której bawiła się publiczność. Pierwszy występili HORYZONT ZDARZEŃ z Leska, który kilka dni wcześniej mogliśmy usłyszeć podczas akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. Grupa zagrała trochę własnych utworów, ale i cover nieśmiertelnego „Smoke On The Water” Deep Purple. Dla odmiany sanocki zespół FORTE, który niedawno pojawił się na lokalnej scenie, bawował tylko na przeróbkach.

Bartek zwycięzca!

Kolejny wspaniały sukces odniósł akordeonista Bartosz Głowacki, uczeń PSM I i II st. w Sanoku w klasie Andrzeja Smolika. W odbywającym się w dniach 30 kwietnia – 1 maja finale (3 etap) Ogólnopolskich Przesłuchań uczniów klasy akordeonu szkół II st. zdobył I m-ce, uzyskując prawie idealną ocenę 24.17 pkt na 25 możliwych.

Ten piękny sukces, podobnie jak niedawne zwycięstwo w Międzynarodowych Spotkaniach Akordeonowych „Sanok 2010”, świadczą o świetnym przygotowaniu Bartosza do półfinału Konkursu Eurowizji, w którym reprezentować będzie Polskę 9 maja w Wiedniu.

Bardzo dobrze w finałach przesłuchań zaprezentowali się pozostali sanoccy akordeoniści. Duet Bartosz Głowacki – Krystian Milasz oraz indywidualnie Tomasz Mazur znaleźli się tuż za pierwszą trójką najlepszych w kraju. Postawa i wyniki sanockich akordeonistów sprawiły, że prof.

oświaty Andrzej Smolik otrzymał dyplom za szczególne osiągnięcia swoich wychowanków w finale Przesłuchań Ogólnopolskich, które są najważniejszą oceną poziomu pracy każdej sekcji instrumentalnej, przeprowadzaną co 2 lata przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Nagrodą dla Bartosza Głowackiego – zwycięzcy Przesłuchań było zaproszenie go do udziału w koncercie laureatów I miejsc Przesłuchań Ogólnopolskich w studio S-1 im. Witolda Lutosławskiego w Warszawie oraz w letnich warsztatach akordeonowych. emes



9 maja Bartosz wystąpi w półfinale konkursu Eurowizji „Młody Muzyk Roku” we Wiedniu. Dla podbudowania się po drodze wygrał Ogólnopolskie Przesłuchania w Warszawie.

Pierwsze urodziny galerii

W przyszły piątek Galeria „Bazar sztuki” zaprasza na urodzinową imprezę, podsumowującą pierwszy rok działalności.

Całość planowana jest w formie „Dnia otwartego”. Będą koncerty (Widmo, Jacyś Kolesie, WaDaDa, Kapela na Dobry Dzień) i zbiorowy wernisaż współpracujących z „bazarem” artystów (Aleksandra Różga, Jan Szczepan Szczepkowski, Szymon Szczepkowski, Tomek Mistak, Tomasz Rolniak, Piotr Woroniec, Piotr Woroniec Junior, Przemek Pokrywka i Uniwersytet Ludowy w Woli Sękowej – praca zbiorowa). Impreza ma podsumować dotychczasowe działania galerii, przybliżyć regionalną sztukę oraz zachęcić do współpracy i uczestnictwa w przyszłych wydarzeniach. Początek o godz. 18 (program w następnym numerze). (b)

Zaśpiewają ekologicznie

Liga Ochrony Przyrody zaprasza dziś do klubu „Górnik” na I Bieszczadzki Regionalny Przegląd Piosenki Ekologicznej „Sanok 2010”.

W imprezie udział weźmie 44 wykonawców (23 solistów i 21 zespołów), głównie z placówek oświatowych powiatu sanockiego. W pierwszej kolejności zaprezentują się przedszkolaki, potem starsze dzieci oraz młodzież. Najlepsi uzyskają awans do przeglądu międzyokręgowego, który planowany jest na wrzesień. Początek imprezy w „Górniku” o godz. 9, wstęp wolny. (b)

Pod urokiem amerykańskiego Zachodu

Amerykański Zachód kojarzy się nam z barwnym, dzikim i zachwycającym obrazem przyrody. Widoki znane z wielu wybitnych filmów, wspaniałe dzieła natury, które zachwycają, niejednokrotnie zawstydzając wyobraźnię.

13 maja (czwartek) o godz. 18 w holu Sanockiego Domu Kultury odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Wiesława Pikula. Artysta przewędrował tysiące mil, by móc spojrzeć przez obiektyw aparatu fotograficznego na to, co najpiękniejsze w USA.

Wystawa fotograficzna, na którą składa się 60 barwnych zdjęć, ukazuje piękno i potęgę amerykańskiej przyrody. Autor zdjęć, Wiesław Pikul, urodzony w Żabnie koło Tarnowa, od lat mieszkający w USA, jest członkiem klubu fotograficznego Wright Camera Club, który działa przy Wright College

w Chicago. Bierze udział w wielu konkursach fotograficznych, zdobywa dziesiątki nagród i wyróżnień. Chicago Area Camera Clubs Association – organizacja skupiająca około 2,5 tys. fotografów – trzykrotnie wyróżniła go drugim miejscem w całorocznym konkursie w dziedzinie fotografii przyrody.

Wernisaż wystawy Wiesława Pikula w Sanockim Domu Kultury odbędzie się z udziałem Konsula ds. prasy i kultury USA w Polsce Benjamin Ousley'a.

Po wernisażu – projekcja filmu pt. „American West”. Wstęp wolny.



KINO SDK ZAPRASZA

„Wszystko, co kocham” to jeden z ciekawszych polskich filmów obyczajowych ubiegłego roku. Jego bohaterowie, ludzie młodzi, wkraczają w dorosłe życie. W tle toczy się Wielka Historia (wybrzeże, początek lat 80.), a na pierwszym planie – eksplozja młodości, muzyka, pierwsza miłość, pierwszy bunt, głód życia... Dowód, że można w polskim kinie opowiadać świetne historie z wielką klasą i uczuciem. W Kinie SDK w piątek i w sobotę o godz. 17

„Wyspa tajemnic” to film Martina Scorsese z Leonardo DiCaprio w roli głównej. Mała wysepka, wię-

zienie dla szczególnie groźnych, obłąkanych przestępców i detektywów, prowadzący tajemnicze śledztwo, odcięci od cywilizowanego świata... Film prowokujący, gatunkowa hybryda, łącząca elementy czarnego kryminału, dramatu, thrilleru, a nawet horroru. Kunszt Martina Scorsese, mocna struktura jego najnowszego filmu, zachwycają i fascynują, a hipnotyczna opowieść magnetyzuje od pierwszego do ostatniego ujęcia. W Kinie SDK od piątku do niedzieli o godz. 19, w poniedziałek i środę o 19.30, wtorek o 18.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy po jednej podwójnej wejściówce na każdy z filmów.

Wreszcie mogli podziękować

W dziedzinie sztuki cerkiewnej był autorytetem na skalę Europy. Z jego opinii liczyli się najbardziej znani profesorowie, choć sam miał tytuł tylko magistra (szkoda mu było czasu na tzw. karierę naukową). Magistranci i doktoranci z różnych uczelni Polski przyjeżdżali do niego na konsultacje. Nigdy nie odmawiał. Zawsze cichy, taktowny, bezinteresowny, życzliwy. Takim zapamiętali Romualda Biskupskiego, wieloletniego pracownika Muzeum Historycznego, przedstawiciela środowisk naukowych z całego kraju, którzy zebrali się w Krakowie na poświęconym mu spotkaniu wspomnieniowym i prezentacji książki dedykowanej jego pamięci.

JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

sztuki: Wasyl i Myroslaw Otkowiczowie ze Lwowa (Biskupski był wielkim autorytetem także dla ko-

nić jego nazwiska, bo byłby na mnie bardzo zły – opowiada Wiesław Banach.

Rab Boży Romuald

Obecny na spotkaniu ks. prof. Janocha, jeden z największych badaczy sztuki cerkiewnej i bizantyjskiej, nie ukrywał, że Romuald Biskupski był dla niego nieocenionym autorytetem i partnerem w dyskursie naukowym. Nieraz zwracał się doń z różnymi pytaniami, które nasuwały się podczas badań ikony ukraińskiej, a na które nie znajdował odpowiedzi ani w zabytkach, ani w źródłach. – Zawsze mogłem liczyć na jego wiedzę, archiwa i ogromną życzliwość. Teraz wiem, że nie przyjdzie już do mnie pocztówka z ikoną z Sanoka, zapisana na odwrocie drobnym, starannym pismem, podpisana na dole „Rab Boży Romuald” – wyznał z żalem w swoim wspomnieniu.

Profesor Smorąg-Różycka nigdy nie zapomni, jak przed jedną z wystaw poświęconej malarstwu ikonowemu, organizowanej przez nią w Krakowie w latach



Romuald Biskupski z Katarzyną Winnicką podczas otwarcia wystawy prac Mariana Kruczka – z którym przyjaźnił się i którego twórczość bardzo sobie ceniał – w Rzeszowie, w 2006 roku.

To, że po trzech latach od jego śmierci Sala Portretowa Pałacu Biskupa Erazma Ciołka, gdzie odbyło się spotkanie, wypełniła się tłumem gości – z Krakowa, Warszawy, Lublina – świadczy, jaką pozycję w środowisku miał Romuald Biskupski i jak postrzegano go jako badacza i człowieka. I że koledzy po fachu, zwłaszcza młodzi naukowcy, wciąż pamiętają go jako bezcennego konsultanta o niewiarygodnej wręcz wiedzy na temat ikon. To właśnie oni zadbali, aby w książce „Szczelina światła. Ruskie malarstwo ikonowe” Wydawnictwa Collegium Columbinum – zbioru artykułów badaczy polskich i ukraińskich – znalazła się dedykacja „Romualdowi Biskupskiemu” i artykuły wspomnieniowe. Napisały je osoby, z którymi znał się, przyjaźnił i współpracował przez wiele lat: poeta Janusz Szuber, Wiesław Banach – dyrektor Muzeum Historycznego, gdzie pan Roman przepracał trzynaście pięć lat – oraz historycy

legów z za wschodniej granicy) i dr Agnieszki Groniek z Krakowa. Dopelnieniem wspomnień jest bibliografia jego prac, przygotowana przez Katarzynę Winnicką z naszego muzeum.

– Byliśmy zdumieni wielką liczbą osób, które pojawiły się w sali reprezentacyjnej pałacu biskupiego. Obecny był m.in. ks. prof. Michał Janocha, prof. Aleksander Naumow, prof. Małgorzata Smorąg-Różycka, a także młodzi doktorzy, jak Mirosław Kruk, Agnieszka Groniek, dzięki którym książka się ukazała. Poruszające było to, że ludzie zjechali z różnych stron Polski, aby oddać hołd Romkowi. Nie mogli tego zrobić za jego życia, ponieważ nigdy nie pozwolił sobie nawet podziękować. Był człowiekiem niesłychanie skromnym; nie przyjmował żadnych pochwał, gratulacji, zaszczytów. Nawet podczas imprez muzealnych nie mogłem, witając gości, wymie-

90., drżała przed przyjazdem Biskupskiego, zastanawiając się „co powie”. W środowisku słynął bowiem z niezawodnego oka i trafnych sądów. Jego opinie – a wypowiedzi się bardzo oszczędnie, od razu przechodząc do istoty problemu – przyjmowane były za obowiązujące. Był guru – autorytetem, instancją – jak określił go w swoim wspomnieniu Janusz Szuber.

– Mieliśmy wielki szacunek dla wiedzy i oka Biskupskiego. Był naprawdę nieprzeciętnym człowiekiem i naukowcem, dowodem czego jest hołd złożony mu przez środowisko uniwersyteckie. Wiele osób nie mogło przyjechać na pogrzeb Romka, stąd taka mobilizacja, aby być w Krakowie. Wreszcie wszyscy mogliśmy mu podziękować – podsumowuje spotkanie Wiesław Banach, któremu towarzyszyły bliskie Romualdowi Biskupskiemu osoby: Janina Lewandowska, Maria Zielińska i Katarzyna Winnicka.



Normie wbrew



TOMASZ CHOMISZCZAK

Na pewne przyzwyczajenia nic człowiek nie poradzi. Odruchy bezwarunkowe w życiu przekładają się w języku na klisze, utarte powiedzenia. To nic, że czasem bezsensowne, nielogiczne. „Tak się mówi” – i już.

Zainspirował mnie oczywiście niedawny wypoczynek związany z pierwszą w tym roku majówką. W polskich realiach znowu wszędzie mówiło się o „długim weekendzie”. A przecież weekend to tylko sobota i niedziela. Żeby nie wiem co, poniedziałek nigdy do weekendu nie należał; rzekłbym nawet, że plasował się raczej na antypodach tegoż. Zatem, aby uczciwie rzecz potraktować – a za uczciwość przyjmuję tu tyleż poprawność, co logikę – należałoby chyba mówić nie o „długim”, co raczej o „przedłużonym” weekendzie, chociaż i to nie byłoby najszcześliwsze rozwiązanie. A może jest inne?

Skoro zaś o czasie wolnym mowa, powraca odwieczny niemal – jeśli przyjąć za wieczność epokę, w której soboty raczej mamy już wolne od pracy – temat ewentualnych sobót „pracujących”. No, niby wiadomo, że sobota, jako pojęcie czasu, zatem abstrakcyjne, sama z siebie ani pracować, ani żadnej innej czynności wykonać nie może; „pracujący” może być najwyżej „lud”, co wiadomo z nieodległej, słusznie minionej epoki. I niby też wiadomo, że poprawnie byłoby mówić o „sobotach roboczych”. Cóż z tego, skoro unika się narzuconej normy językowej.

To akurat niewłaściwe użycie imiesłowu jest kopiowane równie bezzasadnie w pojazdach transportowych: ileż to razy słyszmy lub widzimy komunikat o ilości „miejsc siedzących” albo „stojących”... Oczywiście, nie miejsca stoją czy siedzą, lecz pasażerowie, a miejsca tylko do tego służą – ale czemu tu właśnie tak rozpleń się ten błąd? Czemu nie odnajdziemy go w innych sytuacjach: na przykład nie powiemy o „czytającej książce” czy „śpiewającej pieśni”?

Nie mnie jednak roztrząsać te kwestie. W końcu cóż mieliby do roboty językoznawcy, gdyby nikt nie przekraczał norm? Przez analogię: czym zajmowałaby się policja, gdyby nie było przypadków łamania prawa?

Tylko nie wiem, czy akurat o takie wzajemne zestawienie w poincie mi chodziło. Przedstawiciele obu zawodów na wszelki wypadek z góry przepraszam.

Po prostu humanista

Wspaniale recytuje, gra na scenie, pisze, ma zacięcie reżyserskie, a poza tym został laureatem czterdziestej Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Panie i panowie, czapki z głów przed Pawłem Bondarukiem z I LO, jednym z trzech najlepszych polonistów w kraju.

Przedstawiciel „jedyński” znalazł się w tzw. pierwszej lokacie (sześć najwyższych sklasyfikowanych osób), zdobywając 88 na 90 możliwych punktów, co daje mu trzecie miejsce w kraju i otwiera drzwi najlepszym uczelni. Jako laureat olimpiady z tak znakomitym wynikiem może np. wybrać elitarne Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne, umożliwiające studiowanie na kilku kierunkach jednocześnie.

– Paweł to fantastyczny młody człowiek, który – mimo ogromnej wiedzy i wielu innych sukcesów,

np. w dziedzinie recytacji – ma cudowny dystans do wszystkiego i jest bardzo skromny. Poza tym to dżentelmen w każdym calu – nie szczędzi słów uznania Krystyna Wojtowicz, polonistka.

Chłopak ma świetne pióro. W ubiegłym roku, podczas kwalifikacji do etapu okręgowego Olimpiady Literatury i Języka Polskiego, napisał jedną z najlepszych prac na Podkarpaciu; podobnie było w tym roku. – Zgłębiając temat apokryfów w literaturze dawnej i współczesnej, nawiązał nawet współpracę



Laureat olimpiady, zwycięzca konkursów, stypendysta Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Na zdjęciu – z profesorką Wojtowicz.

z Uniwersytetem Poznańskim – podkreśla nauczycielka.

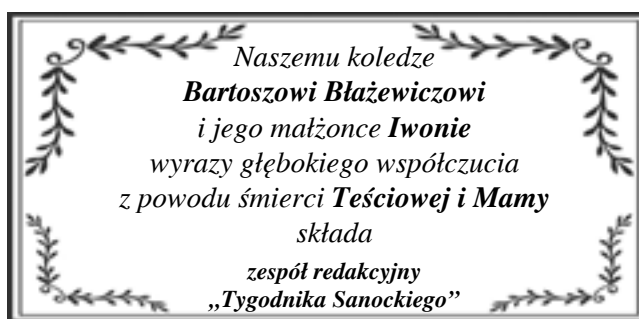
Równie błyskotliwie poradził sobie w części pisemnej tego-

rocznej olimpiady, zdobywając 28 na 30 punktów. – Pisaliśmy analizę porównawczą wiersza Herberta i Leśmiana – relacjonuje

– swoją wiedzą i elokwencją podczas części ustnej, sprawdzającej znajomość literatury i języka.

Drugą wielką miłością Pawła jest scena i teatr. Dopiero co zdobył pierwsze miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim „Czerpiąc ze źródła”; był także autorem montażu słowno-muzycznego z okazji Dnia Katyńskiego, który młodzież I LO zaprezentowała w SDK. Interesuje go zarówno aktorstwo, jak i reżyseria, oczywiście teatralna, bo – jak mówi – film to „sztuka jarmarczna”. Ale równie dobrze mógłby być wykładowcą literatury na uniwersytecie. – Najważniejsze, by robić to, co się lubi – stwierdza po prostu. Myśli o studiach w Warszawie, która jest miastem wielu możliwości. – Wcześniej jednak muszę zdać maturę z matematyki – zaznacza z właściwą sobie skromnością. (JZ)

POZOSTANĄ W PAMIĘCI



Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).
www.biblioteka.sanok.pl
Czynna: pon. 9-15, wt.-pt. 9-17, sob. – 9-30-14.

Biblioteka Pedagogiczna
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82
Godziny otwarcia: poniedziałek, wtorek – 9-18, środa – nieczynne, czwartek, piątek – 9-18, sobota – 9-15.

Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

Muzeum Historyczne (Zamek)
www.muzeum.sanok.pl
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

Muzeum Budownictwa Ludowego
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

BWA Galeria Sanocka
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

Centrum Informacji Turystycznej
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citosanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

Stowarzyszenie Inicjowania Przedsiębiorczości w Sanoku
ul. Rynek 15, tel. 13-464-34-15, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

Młodzieżowy Dom Kultury
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15
Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35
Państwowa Szkoła Muzyczna
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15
Sanocki Dom Kultury
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42
MOSiR w Sanoku
Basen kryty, informacja na temat ogólnodostępnych godzin dla klientów indywidualnych tel. 13-465-91-55.

Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h
Postój taxi bagażowych tel. 13-463-16-60

Radio TAXI tel. 196-66 – 24h
Tele TAXI tel. 194-77 – 24h
San-TAXI tel. 196-69 – 24h

Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

Nocne dyżury aptek
7-10.05 – apteka „MEDIQ”, ul. Daszyńskiego 3.
10-17.05 – apteka „MEDIQ”, ul. Piłsudskiego 10.

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt. i śr. pt. 11.30-19.30.
Dyżur członków MKRPA poniedziałki (16-18). Dyżur pełni: 10.05.2010 r. – Piotr Pęczak. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.

Nie chcesz poruty? Sprzątaj psie kupy!

Sanok ma szansę stać się bardziej czysty. Urząd Miasta zakupił specjalne pojemniki, dystrybutory i torby z topatkami do sprzątania zwierzęcych odchodów z trawników i chodników. Właścicielom czworonogów nie pomogą już wymówki, że nie mają jak i gdzie sprzątać po swoich pupilach.

Miasto zakupiło 10 pojemników na zwierzęce odchody. Mają charakterystyczny wygląd oraz stosowne napisy. Zamontowano je przy najczęściej uczęszczanych spacerowych traktach. – Znajdują się na: Rynku, deptaku, w pobliżu skrzyżowania ul. Piłsudskiego i Wałowej, przy obu wejściach do parku. Dwa postawiliśmy koło mostu na Białej Górze, resztę w pobliżu zieleńców, m.in. przy Domu Harcerza oraz MOSiR-ze – konkretyzuje Jacek Gomułka, naczelnik wydziału gospodarki komunalnej UM. – Zdajemy sobie sprawę, że to jeszcze za mało, ale na razie na tyle wystarczyło pieniędzy. Będziemy rozmawiać ze spółdzielniemi, aby podobne pojemniki ustawiły na osiedlach mieszkaniowych.

Na dobry początek – za darmo

Z miejskich pieniędzy zakupiono również 12,5 tysiąca biodegradowalnych pakietów sanitarnych (torbka z tekturą topatką) do zbierania zwierzęcych odchodów. W ramach akcji edukacyjnej większość zostanie rozdana właścicielom czworonogów za darmo. – Otrzyma ją każdy, kto płaci podatek za psa. Wystarczy, że przyjdzie do Straży Miejskiej i okaże dowód opłaty – zapewnia komendant Jerzy Sokółowski. Pakiety dostępne są także w UM, spółdzielniach



ARCHIWUM UM



Dopóki nie nauczymy się z nich korzystać, dopóty czysty Sanok pozostanie w sferze marzeń...

mieszkaniowych, lecznicach zwierząt, Społecznym Towarzystwie Opieki nad Zwierzętami, a nawet w „Tygodniku Sanockim”. Można się w nie zaopatrzyć również na deptaku, gdzie na ścianie jednej z kamienic (ul. 3 Maja 4) umieszczono specjalny dystrybutor. Tu koszt torbki z topatką wynosi 50 groszy.

Do rozumu przez kieszeń

Czy dzięki tej akcji Sanok stanie się czystszy? To zależy od nas samych, czyli mieszkańców. Pierwsze dni po zamontowaniu pojemników pokazały, że bywa z tym różnie. Niektórzy – mimo wyraźnego napisu „Posprzątaj po swoim psie” – potraktowali je jako

dotąd dodatkowe kosze na śmieci, wrzucając do środka folie, kartony, pety, butelki. Na Wójtostwie pojemnik sanitarny przetrwał zaledwie trzy dni – został tak pokiereszowany przez nieznaną grupę wandalów, że trzeba było go zdemontować i oddać do naprawy.

A właściciele czworonogów? Jedni sumiennie sprzątają po swoich pupilach, inni paskudzenie miasta mają za nic i nadal czują się bezkarni. Do czasu jednak. Straż Miejska zapowiada, że wzmocni kontrole i kary dla opornych. Za nieposprzątaną po swoim psie czy kocie można zarobić mandat w wysokości 50 złotych. W ubiegłym roku za takie wykroczenie ukarano 44 osoby, w tym już 21. /joko/

§ Prawnik radzi

Jestem rencistą z orzeczeniem o częściowej niezdolności do pracy. Ostatnio trafiła się okazja, że mógłbym sobie dorobić do mojej renty (umowa o pracę na 1/2 etatu) ale obawiam się, czy nie będę musiał zawiesić renty. Proszę poradzić mi, kiedy będę musiał zawiesić rentę oraz jak i kiedy powinienem powiadomić ZUS?

Jan M. z Zagórza

Zgodnie z art. 127 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. – Dz. U. z 2009 r. Nr 153 poz. 1227) dorabiający do renty rencista ma obowiązek powiadomić organ rentowy o wykonywaniu działalności podlegającej obowiązkowi ubezpieczeń społecznych. W tym celu winien Pan złożyć osobiście lub przestać listem poleconym do Oddziału ZUS, od którego otrzymuje Pan rentę, stosowne zawiadomienie w formie oświadczenia o podjęciu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę oraz wysokości osiąganego z tego tytułu przychodu.

Jeżeli z zawiadomienia (oświadczenia) o wysokości przychodu, jaki zamierza Pan osiągać, będzie wynikać, że przychód ten będzie osiągany w kwocie nieprzekraczającej 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, Oddział ZUS wypłaci Panu świadczenie w pełnej przysługującej wysokości. W takiej wysokości świadczenie będzie wypłacane aż do czasu, w którym zmieni Pan treść oświadczenia, tj. powiadomi organ rentowy o zamiarze osiągnięcia przychodu w wysokości skutkującej zmniejszeniem wysokości renty albo zawiesz-

niem prawa do tego świadczenia. Ostateczne rozliczenie nastąpi po zakończeniu roku kalendarzowego, albowiem po upływie każdego roku kalendarzowego rencista-pracownik musi powiadomić ZUS o wysokości tego przychodu uzyskanego w poprzednim roku kalendarzowym.

Jeżeli z zawiadomienia nadesłanego przez Pana wynikać będzie, że Pana zamiarem jest osiągnięcie przychodu przekraczającego 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, nie wyższego jednak niż 130% tego wynagrodzenia, Oddział ZUS wyda decyzję o zmniejszeniu wysokości świadczenia (art. 104 ust. 8 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych).

Zawieszenie prawa do renty następuje wówczas, gdy świadczeniobiorca przedłoży zawiadomienie o zamiarze osiągnięcia przychodu w wysokości przekraczającej 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za kwartał kalendarzowy, ostatnio ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego (art. 104 ust. 7 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu

Podstawa prawna:

Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jedn. – Dz. U. z 2009 r. Nr 153 poz. 1227).



Porad Prawnych udziela Radca Prawny Marta Witowska z Kancelarii Radcy Prawnego

**Marta Witowska
38-500 Sanok,
ul. Sienkiewicza 10
tel. 13-463-39-49**

www.witowska.com

Pytania prawne prosimy kierować na adres internetowy redakcji: **tygodniksanocki@wp.pl**

Ubezpieczeń Społecznych). Zawieszenie prawa do świadczenia następuje od miesiąca, w którym została wydana decyzja o wstrzymaniu wypłaty albo od następnego miesiąca, jeżeli wcześniejsze wstrzymanie wypłaty świadczenia nie było możliwe i trwa do miesiąca, w którym osoba uprawniona do renty złożyła zawiadomienie o zamiarze osiągnięcia przychodu w wysokości powodującej zmniejszenie świadczenia lub w wysokości niższej od 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia lub oświadczy, że nie wykonuje już działalności obowiązkowo objętej ubezpieczeniami społecznymi.

Mieszkała po mistrzowsku

Znakomicie spisała się Agnieszka Bryk (na zdjęciu), uczennica drugiej klasy Technikum Hotelarskiego w ZS-1, która podczas IX Olimpiady Młodych Barmanów uplasowała się na 12. miejscu w Polsce. Spora w tym zasługa Krzysztofa Indyka – nauczyciela przedmiotów gastronomicznych oraz Magdaleny Krypel – nauczycielki jęz. angielskiego, którzy w ramach dodatkowych zajęć przygotowali uczennicę do olimpiady.

Umiejętności przyrządzania napojów mieszanych zaprezentowali uczniowie 40 szkół gastronomicznych z całego kraju. W finale, zorganizowanym przez spółkę Bacardi-Martini Polska, uczniowie rozwiązywali test pisemny, obejmujący wiedzę ogólną, ocenę towaroznawczą alkoholi oraz zagadnienia mikrobiologii. Mimo że większość pytań była w jęz. angielskim, Agnieszka świetnie so-

bie poradziła, uzyskując 17 na 20 pkt. Kolejne zadanie polegało na przyrządzeniu losowo dobranej drinka – bez posługiwania się recepturą, za to z komentarzem w jęz. angielskim, opisującym poszczególne czynności. Na koniec uczestnik prezentował napój mieszany własnej kompozycji – w przypadku Agnieszki był to long drink o nazwie Sleeping Beauty (Śpiąca



ARCHIWUM UM

Królewna). Wyniki zmagania ogłoszono podczas wieczornej gali, która z racji żałoby narodowej okrojona została do uroczystej kolacji.

– Zawsze uważałam, że warto inwestować w młodych ludzi, pomagać im w zdobywaniu wiedzy, dodatkowych kwalifikacji i doświadczenia. Dlatego jestem bardzo zadowolona, że uczennica naszej szkoły zakwalifikowała się do finału i zajęła tak wysokie miejsce. Jest to tym cenniejszy wynik, że do tej pory nie kształciliśmy barmanów. Ale od nowego roku wprowadzamy nowy zawód: kelner o specjalności barman i wtedy pokażemy Polsce, na co nas stać – mamy apetyt na zwycięstwo w tej olimpiadzie – mówi z uśmiechem dyrektor Maria Pospolita. Gratulujemy! /k/

Wędrowali całymimi rodzinami

Jak co roku w długi weekend majowy odbył się Rajd Rodzinny, znana i ceniona przez miłośników wędrowców impreza sanockiego Oddziału PTTK, zorganizowana już po raz dwudziesty.

Trasa rajdu – w którym wzięło udział 34 osoby w tym 11 rodzin – prowadziła z Falejówki na szczyt Kopacza, a następnie do źródleńskich jezior o suwawskich, omentaryjska z kurhanami i na wzgórze Horodysko. Wycieczkę prowadził znawca tych terenów, fotograf, autor przewodników i albumów Maciej Skowroński. Po wędrowce wszyscy udali się do Domków Campingowych na Białej Górze, gdzie zaprzyjaźnieni z PTTK gospodarze oczekiwali z pyszną grillowaną kiełbasą. Prezes oddziału Mieczysław Krauze opowiedział

uczestnikom o PTTK – szacownej sanockiej organizacji o osiemdziesięcioletniej tradycji – oraz wręczył najmłodszemu przedstawicielom rodzin i turystom indywidualnym upominki.

– Przeprowadzenie tej rodzinnej wycieczki wraz z tyloma atrakcjami nie byłoby możliwe bez pomocy sponsorów: Urzędu Miasta z panem burmistrzem oraz PPUH „Pe-Po”, którym serdecznie dziękujemy – mówi Wojciech Węgrzyn, kierownik biura PTTK. Jubileuszową edycję rajdu przygotował zarząd koła terenowego nr 1. (z)



Nawet najmłodsi turyści dzielnie radzili sobie na szlaku. A potem jeszcze zajadali się kiełbaskami i otrzymali sympatyczne drobniaki. Nic dziwnego, że imprezy PTTK cieszą się niesłabnącą popularnością wśród miłośników wędrowek. I małych i dużych.

Świetni z teorii i praktyki

Przedstawiciele siedemnastu szkół podstawowych i dziesięciu gimnazjów wzięli udział w powiatowych eliminacjach Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego oraz Turnieju Motoryzacyjnego. Najlepsi będą reprezentować Ziemię Sanocką podczas eliminacji podkarpackich. Trzymamy kciuki, by dotarli do etapu centralnego. I, oczywiście, zwyciężyli!

Organizatorami konkursów było Starostwo Powiatowe oraz Komenda Powiatowa Policji. Uczestnicy wykazali się bardzo dobrą znajomością zasad bezpieczeństwa ruchu drogowego, co jest głównym celem konkursu.

– Serdecznie dziękujemy sponsorom, firmie TRANS NG Sanok oraz Wojewódzkiemu Ośrodkowi Ruchu Drogowego w Krośnie, za ufundowanie nagród – mówi Zenon Stryjak, naczelnik wydziału transportu, dróg i komunikacji

w starostwie powiatowym, które jako zarządca ruchu na drogach powiatowych i wojewódzkich, włączyło się w organizację miasteczka ruchu drogowego w Strachocinie oraz obu konkursów.

A oto zwycięzcy eliminacji powiatowych Ogólnopolskiego Turnieju Motoryzacyjnego: ZS nr 3 (Dawid Dziadosz, Waldemar Nagórny, Damian Pszonka), II LO, ZS nr 2. W kategorii indywidualnej kolejno: Waldemar Nagórny, Dawid Dziadosz, Damian Pszonka.

W eliminacjach Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego najlepiej wypadły reprezentacje Gimnazjum w Besku (Ewa Mermer, Karolina Mermer, Kamila Niemczyk), Gimnazjum w Tarnawie Dolnej, Gimnazjum nr 1 z Sanoka. Indywidualnie: Mateusz Malczak z Tarnawy, Kamila Niemczyk, Karolina Mermer – obie z Beska.

W kategorii szkół podstawowych zwyciężyły placówki: z Beska (Adrian Grzesik, Marlena Szul, Jakub Wojtasik), Poraża, Łukowego. Indywidualnie: Adrian Grzesik z Beska, Patryk Bryndza z Poraża, Jakub Wojtasik z Beska. (jz)

Zmień siebie i swoje życie!

Ruszyła rekrutacja do projektu „Moje zmiany moim sukcesem”, skierowanego do osób z problemem alkoholowym i ich rodzin, z terenu Sanoka i okolic. Program, finansowany w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, realizowany będzie do końca 2012 roku. Miasto otrzyma na ten cel 1,2 mln zł.

– Głównym celem projektu jest ograniczenie zjawiska wykluczenia społecznego, wynikającego z uzależnień – mówi Jadwiga Warchoł, pełnomocnik burmistrza ds. rozwiązywania problemów alkoholowych, autorka projektu. Nie od dziś wiadomo, że nadużywanie alkoholu powoduje wiele problemów, zarówno wśród uzależnionych, jak ich najbliższych. O skali problemu w naszym mieście świadczą liczby. W 2008 roku z pomocy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej skorzystało 1012 uwikłanych w nałóg, a z porad Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego ds. Problemów Alkoholowych 1213 osób.

Doradztwo, porady, szkolenia

W ramach projektu będą realizowane różne działania skierowane m.in. na podtrzymanie osób uzależnionych w trzeźwości, podniesienie poczucia ich wartości, nauczanie sposobów radzenia sobie z problemami bez sięgania po alkohol. Służyć temu będzie psychoedukacja, spotkania z psychologiem i terapeutami.

Drugim „filarem” programu jest pomoc uzależnionym i ich rodzinom w poszukiwaniu pracy, podwyższeniu kwalifikacji zawodowych i dostosowaniu ich do potrzeb rynku pracy. Uzależnieni i członkowie ich rodzin będą mieli możliwość skorzystać z doradztwa, porad prawnych, warsztatów.



Zorganizowane zostaną szkolenia zawodowe, dające uprawnienia w jedenastu zawodach, m.in. magazynier, kucharz małej gastronomii, operator wózka widłowego, brukarz, projektant stron www.

Do wybranych rodzin zostaną skierowani także opiekunowie środowiskowi, którzy będą uczyć kompetencji domowych, np. radzenia sobie z wydatkami. Niepełnosprawni będą mogli skorzystać z opieki asystenta osób niepełnosprawnych, podczas gdy członkowie rodziny pójdą na szkolenie.

(JZ)

Tak krawiec kraje, jak mu materii staje

Sesja absolutoryjna rady miasta, która miała miejsce 30 kwietnia, przebiegła w miarę sprawnie. Radni 13 głosami „za”, przy 6 przeciwnych i 1 wstrzymującym udzielili burmistrzowi Sanoka absolutorium, akceptując tym samym sprawozdanie z wykonania budżetu za 2009 rok.

Postronie dochodów zamknął się on kwotą 81.772.906 złotych, co stanowi 101,35 procent planu, zaś po stronie wydatków kwotą 89.062.415 zł, osiągając 96,46 procent wcześniejszych założeń. Zadłużenie miasta wyniosło na koniec roku 25.020.429 zł, czyli około 31 procent dochodów.

Zarówno składający sprawozdanie burmistrz Wojciech Blecharczyk, jak i referujący część finansową skarbnik Kazimierz Kot, zgodnie podkreślali, że rok 2009 był trudnym. – Mieliśmy do czynienia z faktycznym kryzysem, którego konsekwencje ponieśliśmy wszyscy.

Opiniująca wykonanie budżetu komisja rewizyjna zwróciła

uwagę m.in. na niewykonane inwestycje i umorzenia podatkowe oraz sukcesywny spadek nakładów inwestycyjnych przy rosnącym jednoczesnie zadłużeniu miasta. Jako przykład niegospodarności wskazała na koncert „Omegi” oraz wyłączanie oświetlenia ulic. Mimo braku jednogłośnie (2 głosy „za”, 1 przeciw i 2 wstrzymujące) wniosowała jednak o udzielenie burmistrzowi absolutorium za ubiegły rok. Podobnie jak sprawozdanie wniosek ten zyskał pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Po krótkiej i stonowanej debacie radni przegłosowali absolutorium dla burmistrza. Do 12

koalicjantów dołączyła – o dziwo – Janina Sadowska, która jako jedyna przedstawicielka opozycji była „za” (w kularach uznano to za oznakę zbliżającej się kampanii wyborczej). Przeciw opowiedzieli się: Wojciech Pruchnicki, Andrzej Chrobak, Henryka Tymoczko, Roman Babiak, Ryszard Karaczkowski i Tomasz Chomiszczak. Od głosu wstrzymała się Maria Skoczyńska.

– Absolutorium dla każdego burmistrza jest ważnym podsumowaniem roku budżetowego. Głosowanie przebiegło dla mnie bardzo satysfakcjonująco. Pragnę serdecznie podziękować za obiektywność wszystkim radnym. To głosowanie jest dla mnie potwierdzeniem tego, że to, co robimy, to działanie na rzecz rozwoju miasta – skomentował wynik burmistrz Wojciech Blecharczyk

/joko/



JAN OKLEJEWICZ, przewodniczący komisji finansowo-gospodarczej: – Głosowanie nad udzieleniem absolutorium dla burmistrza za wykonanie ubiegłorocznego budżetu jest dla mnie zawsze rzeczą prostą, dlatego że czuję się, jakbym

głosował za tym, co zrobiłem. To w końcu nasze uchwały, nasze zalecenia, nasze korekty w roku budżetowym powodują, że burmistrz ma później ułatwione zadanie. Jeśli się wyklócą o kształt budżetu i jego realizację, to robimy to w trakcie roku. Dzisiejsze głosowanie jest już tylko prostym przypieczętowaniem tego, co wykonaliśmy. To nie jest tylko absolutorium dla burmistrza. To jest absolutorium za tym, co planowaliśmy i co musieliśmy zmienić w roku ubiegłym, a było tych zmian dużo, gdyż był to rok bardzo trudny.

TOMASZ CHOMISZCZAK: – Dlaczego głosowałem przeciw? Gdyż od 2 lat nie jest to nasz budżet; w tym sensie, że żadne propozycje zgłaszanych przez nas zmian – już na etapie projektowania – nie są uwzględniane. Budżet ten stanowi wizję grupy większościowej i jest uchwalany bez naszego udziału.

W tej sytuacji trudno nam wyrazić zadowolenie z jego realizacji i głosować „za”, skoro mieliśmy tak niewiele z nim wspólnego.

JANINA SADOWSKA: – Głosowałam za absolutorium, ponieważ uważam, że budżet był zrealizowany w miarę dobrze – powtarzam: w miarę, a więc nie na piątkę czy szwórkę, ale na trójkę z plusem. W swoim życiu realizowałam wiele budżetów i wiem, że nie zawsze zrealizuje się to, co się zaplanuje. Takie jest moje zdanie, dlatego poparłam ten budżet.



ADAM KASPRZAK, koordynator projektu: – Do udziału może zgłosić się 300 osób, mieszkających na terenie powiatu sanockiego, które są niezatrudnione, zagrożone wykluczeniem z powodu uzależnienia od alkoholu oraz członkowie rodzin dotkniętych alkoholizmem. Zapraszamy od poniedziałku do piątku, w godzinach 8-20. Nasze biuro

mieści się w punkcie informacyjno-konsultacyjnym przy ulicy Sobieskiego 1, pokój 104 na pierwszym piętrze. Informacje można uzyskać także pod telefonem 13-464-17-44. Rekrutacja potrwa do końca czerwca.

Starosta Wacław Krawczyk nie odpowiadał na interpelację Tadeusza Nabywańca, przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury i Turystyki Rady Powiatu Sanockiego przez 137 dni, by wreszcie tłumaczyć na ostatniej sesji – ustami sekretarza starostwa – że interpelacja nie spełnia wymogów formalnych

Podpiszę i poczekam na odpowiedź

Rozmowa z Tadeuszem Nabywańcem

*** Co mówi regulamin Rady Powiatu Sanockiego na temat odpowiedzi na interpelację?**

– Odpowiedź udzielana jest pisemnie, w ciągu 14 dni od daty jej złożenia i odczytywana na najbliższej sesji.

*** Kiedy złożył pan interpelację?**

– 10 grudnia 2009 roku. Zdecydowałem się na zadanie pytań w formie pisemnej, gdyż nie otrzymałem odpowiedzi na pytania zadane ustnie.

*** Pytał pan i – za przeproszeniem – był olewany?**

– Żeby wyrazić się elegancko: po prostu nie otrzymywałem odpowiedzi.

*** Złożył pan interpelację, minęło przepisowe dwa tygodnie, odbyło się następne posiedzenie rady i...**

– I nic. Pytałem, dlaczego nie otrzymałem odpowiedzi i kiedy to się stanie. Pan starosta był zdziwiony i stwierdził, że trzeba to sprawdzić.

*** Może starosta nie wiedział, o co chodzi?**

– Oczywiście, że wiedział.

*** O co pan pytał w swojej interpelacji? Chodziło o jakąś „afere”, coś będącego poza kompetencją radnych, błahostkę? Może wściubił pan nos w nieswoje sprawy?**

– Ależ skąd. Chodziło o sprawy będące jak najbardziej w kompetencji rady i komisji oświaty.

Pytałem, dlaczego zarząd odstąpił od realizacji zadania dotyczącego poprawy bazy w ZS nr 2 i ZS nr 5, na które powiat otrzymał ok. 715 tys. zł z Regionalnego Programu Operacyjnego.

*** Powiat nie chciał 715 tys. zł?!** – Nie wiem. Mogę tylko przypuszczać, że nie została uzupełniona dokumentacja. Wniosek składano w procedurze preselekcji i został zakwalifikowany do dofinansowania. W odpowiednim terminie należało jednak uzupełnić dokumentację. Prawdopodobnie tego nie dopilnowano.

*** Kto zawałił?**

– Nie wiem.

*** Czego dotyczyło kolejne pytanie?**

– Dlaczego w 2009 roku, w ciągu jedenastu miesięcy, zatrudnienie w Powiatowym Urzędzie Pracy wzrosło o 7,25 etatu?

*** Nie słyszał pan krążących pogłosek na ten temat?**

– Słyszałem. Na wspomniane pytanie udzielono mi częściowej odpowiedzi, zabrakło jednak wyjaśnienia, w jakim trybie odbył się nabór pracowników. Czy ogłoszono np. konkursy na te stanowiska? Zastanawiające jest, że w ciągu dwóch lat kwota zapisana w budżecie powiatu na PUP wzrosła o prawie 918 tys. zł. Wzrost może i jest uzasadniony, jednak – pytając o to – nigdy nie

otrzymałem sensownej odpowiedzi.

*** Kto jak kto, ale radni powinni chyba wiedzieć, dlaczego w podległej powiatowi placówce „rosną nakłady”.**

– Ja tego nie wiem, jak też nie wiem, dlaczego w planie budżetu na 2010 rok przewidziano w PUP wzrost wydatków na wynagrodzenia o 16 procent w porównaniu do poprzedniego. W tej sprawie także nie otrzymałem jednoznacznej odpowiedzi. Oczywiście, nie mam nic przeciwko temu, wręcz odwrotnie. Zawsze chciałem, aby pracownicy zarabiali godnie niż dotychczas. Chciałbym jednak, by porównywalny wzrost wynagrodzeń dotyczył starostwa powiatowego i jednostek podległych, w tym administracji oświatowej.

*** Może gdzieś coś pan przeczytał, zabrakło wiedzy? Przecież to nie krasnoludki podejmowały decyzję o wroście wynagrodzeń...**

– Od niektórych spraw jako radni komisji zostaliśmy delikatnie odsunięci. Stąd też trzecie pytanie w mojej interpelacji dotyczące rozdysponowania 100 tys. zł – wkładu własnego do projektu „Poznajmy się”, który ostatecznie



nie został dofinansowany. Komisji nie przesłano nawet propozycji do zaopiniowania.

*** Czy radni muszą wiedzieć o każdej rozdysponowanej złotówce? Niepotrzebne czasem dyskusje mogą spowalniać, a nawet paraliżować pracę „organu wykonawczego”.**

– Organy wykonawcze, czyli starosta i zarząd, wykonują postanowienia organu ustawodawczego, czyli rady. Tak się składa, że np. co roku przekonywano radnych, by to kosztuje oświata ponadgimnazjalna. Jeszcze w listopadzie ubiegłego roku informowano nas, że na ten cel zabraknie 1,5 mln zł, a potem jeszcze, że 1,8 mln zł. Ostateczny bilans był na plus, z subwencji oświatowej zostało ponad 1 mln zł.

*** Jakiś cud? Bo nie można chyba pomylić się prawie o 3 mln zł?**

– Nie był to efekt cudu tylko naszych pytań i dociekań. Dzisiaj już wiemy, że do oświaty nie dokłada się z pieniędzy budżetowych. Wszystkie podstawowe potrzeby pokrywa subwencja i środki pozyskane z tzw. rezerwy 0,6 procent z MEN. Wyjątkiem był kredyt na termomodernizację budynku I LO.

*** Może zarząd przyjmuje tzw. pragmatyczny punkt widzenia: nieważne są metody, ale cel, w tym przypadku zadbane szkoły.**

– Radnym komisji przyswieca dokładnie taki sam cel. Raz lub dwa razy do roku udajemy się do szkół, aby poznać i ocenić ich potrzeby. Co najmniej dwa razy w roku prosimy też o informację na temat inwestycji – co jest w trakcie realizacji, co w planach, jakie środki pozyskano. Przyjęliśmy wspólnie pewne priorytety: naprawa ciekących dachów, odwodnienie, wymiana okien, ocieplenie. Myślę, że znamy bardzo dobrze potrzeby naszych placówek i, w miarę możliwości, dbamy o ich realizację, kładąc przy tym nacisk na kwestię przejrzystości

i jawności decyzji. Cel mamy więc ten sam, różni się jednak co do sposobu działania.

*** Wróćmy do interpelacji. Minął grudzień, styczeń, luty, marzec, a odpowiedzi wciąż nie było. Co pan na to? Podejmował pan jakieś działania, rozmowy? Władze powiatowe tworzy w końcu niewielkie grono osób. Znać się, kolegię, jesteście ze sobą po imieniu. Poza tym jest statut regulujący te kwestie...**

– Temat poruszałem na kolejnej sesji, rozmawiałem, przypominałem się pisemnie. Odbyło się nawet spotkanie w kiluosobowym gronie z członkami zarządu. O sytuacji wiedzieli też – i zresztą próbowali mi pomóc – koledzy z Klubu Radnych Prawicy.

*** I co?**

– I nic.

*** Nie mógł pan huknąć?**

– Miałem przelożyć starostę przez kolano? Nie jestem typem awanturnika, a samorząd nie jest piaskownicą, w której bawią się dzieci. Obowiązują pewne procedury, zasady. Każdy radny, również ja i pan starosta, sprawujemy funkcje z wyboru społecznego. Trzeba więc szanować siebie, wyborców, demokrację.

*** Po naszej rozmowie w piątek otrzymał pan na wtorkowej sesji odpowiedź. Okazało się, że interpelacja nie spełnia wymogów formalnych, bo pod podpisem zabrakło odręcznej parafki. Właściwie zakpiono z pana, zdrowego rozsądku i w pewnym sensie z rady. Co pan na to?**

– Ponownie złożyłem interpelację i poczekam na odpowiedź.

Rozmawiała
Jolanta Ziobro

To była wspaniała „eko-niedziela”. Świetne koncerty, dużo atrakcji dla dzieci, a pomysłem na szóstkę okazała się akcja pn. „Drzewko za surowce wtórne”, w której sanoczanianie przeszli samych siebie. Zachwycona ekologicznym przesłaniem imprezy Majka Jeżowska fantastycznie bawiła widownię, której nawet ulewa nie przeszkodziła w zabawie.

MARIAN STRUŚ

marian-strus@wp.pl

Na długo przed godziną dwunastą w okolicach dużego oznakowanego kontenera zaczęła tworzyć się kolejka. Każdy z kolejkowiczów dzierżył w rękach worek z makulaturą, puszkami, opakowaniami szklanymi, plastikami, tudzież bateriami, aby zamienić je na sadzonki drzewek, bądź krzewów. Takie bowiem były zasady akcji wymyślonej i zorganizowanej przez Urząd Miasta w ramach realizowanego projektu „EKO SANOK”. Okazało się, że dobry pomysł sanoczanianie kupują z miejsca.

– Przygotowaliśmy dużo sadzonek, ale patrząc, jak kolejka z minuty na minutę rośnie, aby w pewnym momencie przekroczyć 50 metrów, zaczęliśmy się obawiać, że nam ich braknie i cały nasz wysiłek weźmie w łeb, że zamiast satysfakcji z dobrze wykonanej pracy, będziemy mieć nieprzyjemności – mówi Konrad Białas, naczelnik wydziału rozwoju, promocji i kultury Urzędu Miasta, główny inicjator imprezy.

W samo południe, na dźwięk kościelnych dzwonów, kolejka

częsta i chłopczy, wszyscy w estetycznych, zielonych koszulach. Akcja przebiega bardzo sprawnie, wręcz perfekcyjnie. Pierwszą jej uczestniczką jest starsza pani, sanoczanka Danuta Jasik. – O akcji dowiedziałam się z afiszów i od razu postanowiłam wziąć w niej udział. Cieszę się, że dzięki niej posadzę sobie drzewko i jakieś krzewy ozdobne – mówi z prawdziwym entuzjazmem w głosie. Po chwili jednak nie kryje, że liczyła na większą ilość krzewów. Ale rozumie, że wszystkich trzeba obdzielić.

Tymczasem Piotr Kutia i jego koledzy z LOP spieszą z dodatkową dostawą drzewek. – Nie, nie powinno zabraknąć, mamy jeszcze pewne strategiczne zapasy. Jednak z rozdawnictwem trzeba oszczędnie. Lepiej dmuchać na zimne – stwierdza z uśmiechem.

dawna już zbieram baterie, segreguję też inne śmieci – oświadcza z dumą. Kiedy jednak w Internecie przeczytałam o akcji „drzewko za surowce wtórne”, postanowiłam przetrzy-

Dnia Ziemi, trochę obawiali się, że może nie chwycić. Chwyciło. I to jeszcze jak!

Rozdaliśmy około 3500 drzewek i krzewów. Myślę, że mieszkańcy patrząc, jak ros-

wym odkryciem, że Sanokowi – miastu kultury – przybył jeszcze jeden dobry, ciekawy zespół, którego chce się słuchać. Brawo MDK! Kolejny występ był miłym prezentem szczególnie dla młod-

downią sprawiły, że cały sanocki Rynek zamienił się w jedno wielkie CENTRUM UŚMIECHU. Wszyscy bawili się znakomicie, nie zważając na deszcz, który próbował zakłócić przebieg imprezy.

Majka super-star

Deszcz lał się już strumieniami, gdy na estradzie pojawiła się gwiazda sanockiej eko-imprezy MAJKA JEŻOWSKA. Liczba widzów i jej przyjęcie najlepiej dowodziły, jak wielką jest ulubienicą publiczności, jak znane i lubiane są utwory przez nią śpiewane. Majka zrobiła prawdziwe show, porwijąc mokrą widownię do wspólnej zabawy. Śpiewała, tańczyła, rozdawała uśmiechy i nagrody, prezentując wyborną formę. Z zachwytem słuchała ją dziecięco-młodzieżowa widownia, dominująca na koncercie, jak też dorosli.

– Nie wiem, czy jakakolwiek gwiazda wyrwałaby mnie z domu w taką pogodę – mówiła po występie, chcąc w ten sposób odwdziżyć się uczestnikom koncertu za tak liczny udział, mimo ulewy i tak świetną zabawę. Nie kryła też uznania dla organizatorów. – To fajny pomysł na imprezę ekologiczną z przesłaniem. Lubię takie koncerty, gdyż skupiają ludzi, którym na czymś zależy. Za tym kryje się coś więcej niż zwyczajne dni miasta, podczas których najczęściej dochodzi do takich koncertów – oświadczyła. A jak kochają Majkę jej sanocki fani, niech świadczy fakt, że o ile koncert trwał jedną godzinę z kwadrantem, to rozdawanie autografów i wspólne zdjęcia zajęły artystce blisko dwie godziny. Można tylko wyobrazić sobie, co by się działo na sanockim Rynku, gdyby koncert Majki Jeżowskiej odbywał się przy dobrej pogodzie. Warto by to kiedyś sprawdzić.



Dzieci, rodzice, babcie, dziadkowie, wszyscy przyszli na Rynek z siatkami wypchanymi surowcami wtórnymi, a po ich zdaniu wracali z sadzonkami drzew i krzewów. Piękna, pożyteczna lekcja ekologii. Brawa dla babć i ich wnucząt!

mać zebrane wcześniej baterie. Mam ich około 80. Otrzymane w zamian drzewka i krzewy posadzę u teścia na działce w Mrzygłodzie. Będzie pamiątka – dodaje.

Wydawaniu drzewek towarzyszą zabawy, oczywiście ekologiczne. Dzieci łapią na wędki śmieci i wrzucają je do odpowiednio oznakowanych pojemników, wykonują rzeźby z makulatury, grają w kręgle zrobione z plastikowych butelek, malują obrazki proekologiczne. Chętni uczestniczą w quizie ekologicznym, całkiem dzielnie sobie w nim poczynając. A wszystko po to, aby uświadomić tym młodym (czym skorupka za młodu...) i starszym, jak ważnym jest dbanie o środowisko.

Po dwóch godzinach nie ma już kolejki, nie ma też ani jednej sadzonki. Akcja „drzewko” zakończona. Organizatorzy mogą mówić o wielkim powodzeniu. A wcale nie kryją, że po nie tak dawno przeprowadzonej akcji rozdawania drzewek z okazji

one w ich ogrodach, będą pamiętać o sprzątaniu swego otoczenia, o ochronie przyrody oraz o segregacji śmieci – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Czas na „eko-estrade”

Skończyły się drzewka, przyszedł czas na inne atrakcje i pokusy. Z pewnością jedną z nich był występ „Marakasów” ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Olchowcach, zespołu o ustalonej już renomie. Młodzi artyści z szóstki nie zawiedli. Ich popisy widownia przyjęła zasłużonymi gorącymi oklaskami. Podobnie jak popis wokalny Adriana Fabiana, którego talent wokalny rozwija się wyjątkowo.

Nie mniejszy aplauz towarzyszył występom zespołu wokalnoinstrumentalnego z Młodzieżowego Domu Kultury. Zaskoczył i nas samych wysokim poziomem artystycznym, kulturą muzyczną i ciekawymi aranżacjami wykonywanych utworów. Był prawdzi-

szej części widowni. Znane z występów telewizyjnych „Centrum Uśmiechu” z Warzywolandii autentycznie ma prawo wywoływać u widzów uśmiech od ucha do ucha. Znane wiersze Brzechwy i Tuwima w muzycznym opracowaniu i świetnym wykonaniu, umiejętna współpraca z wi-



Co klasa to klasa! Majka Jeżowska robiła wszystko, żeby porwać za sobą rozentuzjasmowaną widownię, co jej się w pełni udało. Była rewelacyjna. Jednego, czego nie potrafiła, to powstrzymać deszczu, chociaż ten zupełnie nie przeszkadzał nikomu w świetnej zabawie.



Zespół wokalno-instrumentalny Młodzieżowego Domu Kultury zaskoczył wszystkich. W krótkim czasie placówka ta dorobiła się swojej artystycznej wizytówki.

ruszyła. Do kontenera zaczęły wpadać aluminiowe puszki, butelki, stoiki, „pety” i makulatura, do odrębnego pojemnika zużyte baterie. Po wypełnieniu zadania uczestnicy akcji podchodzą do miejsca, w którym zgromadzono sadzonki drzew i krzewów. Tu już czekają na nich członkowie Ligi Ochrony Przyrody, pomagając w dokonaniu wyboru i podawaniu sadzonek. Są to dzie-

Po chwili z nieba leją się strumienie wody. O dziwo kolejka ani nie drgnie. Zamienia się jedynie w kolorowy parasolowy namiot, ale nikt się z niej nie wyłamuje. Wszyscy jakby czuli, że za kilkanaście minut będzie po deszczu.

Pan Ryszard Baran stoi w kolejce z córeczką. Trzyma ją za rękę, w drugiej dzierży siatkę wypełnioną bateriami. – Od

Przedшкоlaki z biało-czerwoną

Wyjątkowo barwnie i gwarno było na sanockim Rynku w przededniu majowych uroczystości. Ponad 500 najmłodszych mieszkańców miasta stawilo się tu wraz z opiekunami, by radosnymi piaskami, śpiewem i recytacją uczcić Święto Flagi.

– Dzisiaj nisko kłaniamy się naszym barwom narodowym. Te barwy powinniście mieć zawsze przed oczami. Barwom narodowym i polskości musimy być zawsze wierni. I po to się tu spotykamy – podkreślał burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Przebrane w staropolskie i ludowe stroje przedszkolaki z właściwym sobie wdziękiem tańczyły trojaka, poloneza, tańce rzeszowskie, jak i krakowianka, budząc zachwyt mieszkańców. Z równym przejęciem recytowały patriotyczne wier-

sze i śpiewały narodowe pieśni – przedstawiły nawet minireprezentację z obrad Wielkiego Sejmu! A wszystko w morzu flagietek i baloników w narodowych barwach, które na koniec pofrunęły w niebo.

– Ja mam flagę. Ona jest biało-czerwona. To flaga Polski – wyjaśniał rezolutnie Oskar Mackiewicz w mundurze ułana. – A ja wiem, jak wygląda godło Polski! To jest biały orzeł na czerwonym tle! I znamy też hymn – Jeszcze Polska nie zginęła... – zaśpiewały Ola Dudek



Czym skorupka za młodu... Zaszczepiony w tak spektakularny sposób patriotyzm z pewnością wyda dobre owoce w przyszłości.

i Kasia Najsarek, zdając egzamin z patriotyzmu na szóstkę z plusem.

Popisy przedszkolaków zrobiły duże wrażenie na przedstawicielach władz miasta i gościach z sanockiej PWSZ, którzy nie szczędzili wyrazów uznania i gromkich braw.

– Spotykamy się na sanockim Rynku już po raz drugi na uroczystości pod hasłem „Przedшкоlaki z biało-czerwoną”, która związana jest z obchodami Święta Flagi. To bardzo udana impreza, którą chcemy na stałe wprowadzić do kalendarza miejskich imprez kulturalnych – stwierdziła Irena Penar, naczelnik wydziału edukacji UM. Z pewnością warto, bo to wspaniała lekcja patriotyzmu. Nie tylko dla najmłodszych, ale i całkiem dorosłych sanoczan. /jot/

Dalej gramy swoje

mówi WOJCIECH ŁUCZAJ-POGORZELSKI – lider i gitarzysta ODDZIAŁU ZAKMIĘTEGO

*** Jak wam się grało w Sanoku?**

– Już po pierwszych dźwiękach poczuliśmy, że przyjęcie ze strony publiczności będzie dobre. Miło usłyszeć, że ludzie znają wszystkie piosenki, które śpiewali razem z nami. Było naprawdę świetnie.

*** Chętnie występujecie na tego typu imprezach charytatywnych?**

– Nie zawsze chodzi o kasę. Przecież pomaganie innym to największa przyjemność. Jeżeli nawet człowiek najpierw ma opory przed tym, żeby wyciągnąć z kieszeni te parę złotych, to potem odczuwa prawdziwą satysfakcję, że zrobił coś pożytecznego. Na takich imprezach muzycy grywają z jeszcze większym uczuciem i sercem. Nie inaczej jest z nami.

*** Przed rokiem Oddziałowi Zamkniętemu stuknęło 30 lat. Była jakaś jubileuszowa feta?**

– Nie robiliśmy żadnego zamieszania. Po prostu koncertowaliśmy – jak na 15-, 17-, czy 11-lecie.

*** Koncerty rockowe gra się teraz łatwiej niż za komuny?**

– Inaczej. A różnica polega na tym, że wtedy bałeś się, że możesz dostać w mordę, lub zostać aresztowany.

*** Czy w latach 80. odczuwaliście konkurencję między wami a innymi zespołami z czołówki polskiego rocka, jak „Maanam”, czy „Lady Pank”?**

– Nie. Absolutnie nigdy nie czułem żadnej rywalizacji. Może dlatego, że zawsze miałem doskonały zespół, a nasi kumple i przyjaciele – bo nienawidzę słowa „fan” – świetnie bawili się na koncertach. Bo Oddział to grupa „prawdziwków” – nie kombinujemy i nie oszu-



kujemy. Po prostu gramy to, co mamy w głowach i w sercach.

*** Byliście i jesteście inspiracją dla wielu młodych muzyków. Jak to uczucie?**

– Najlepiej określa je jedno słowo – duma. Ogromna satysfakcja, że coś komuś przekazujesz. Bo to oznacza, że ciężko pracowałeś.

*** Mało kto wie, że basistą OZ był Paweł Maćiwoda, obecny członek zespołu Scorpions. Mówię o tym nieprzypadkowo, bo to jedna z najbardziej**

„stabilnych wokalnie” grup rockowych, która od 45 lat ma jednego frontmana. Tymczasem u was zmiany przy mikrofonie trudno już zliczyć. Z czego to wynika?

– Większość wokalistów po pewnym czasie dostaje bzika. Myślą, że są niezastąpieni, mają swoje odjazdy. Stąd tak częste roszady. Zresztą instrumentalści też często się zmieniali. Jako ciekawostkę dodam, że w „Oddziale” mieliśmy kiedyś nawet dziewczynę, grała

na basie. Zresztą prześwietałem, ale w końcu zrobiła coś tak nie-fajnego, że powiedziałem jej „do widzenia”. A wracając do wokalu – jesteśmy na dobrej drodze do stabilizacji. Nasz obecny „gardłowy” Czarek Zybala śpiewa w OZ już 7 lat. Najdłużej ze wszystkich.

*** Paradoksalnie jednak z nim w składzie „Oddział” nie nagrał jeszcze płyty z nowymi piosenkami. A od poprzedniej minęła już prawie dekada. Dlaczego tak zwlekacie z nowym albumem?**

– Bo ja chcę być uczciwy – i jako człowiek, i jako muzyk. Nie chodzi przecież o to, żeby wypuszczać płyty często, a byle jakie. Muszę poczuć, że nowe piosenki będą trzymać wysoki poziom. Muszę być na 100 procent pewny nowego materiału. To nie są wyścigi. Album rodzi się w bólach, ale w końcu na pewno wyjdzie.

*** A nie kusi cię, żeby oczekiwanie fanów zrekompenzować płytą, którą podobno nagraliście w 1987 roku z wokalistą Zbigniewem Bieniakiem, a która nigdy się nie ukazała? Ostatnimi laty na światowym rynku pojawia się coraz więcej takich „archiwaliów” i mają spore wzięcie.**

– Tego albumu nigdy nie wydaliśmy, bo... realizatorzy dali ciała. Nie wiem, co zrobili – może po prostu zgubili nagrania. W każdym bądź razie taśm nie ma, a ja już nawet nie pamiętam tych nut. Było, minęło, przepało. To jednak tylko nieistotny szczegół z przeszłości. Najważniejsze, że my dalej gramy swoje.

Z konferencji prasowej po koncercie Bartosz Błazewicz

„Dzień otwarty Szpitala” był okazją nie tylko do przyjmowania pacjentów, ale także do zaproszenia doń młodzieży zainteresowanej zawodami medycznymi. Zaproszenie przyjęło 6 młodych ludzi, głównie uczniów I Liceum Ogólnokształcącego. Ale był wśród nich także uczeń 6 klasy szkoły podstawowej.

Szpital może być ciekawy

Ciekawi byli szpitala. Znali go najczęściej od strony osób odwiedzających chorych. Tym razem chcieli zobaczyć salę operacyjną, a także nowoczesne urządzenia diagnostyczne. I wszystko to zobaczyli.

Zaczął się od wizyty w Podkarpacim Centrum Interwencji Sercowo-Naczyniowych CARINT, gdzie byli obserwatorami operacji koronarografii. Zrobiła na nich wrażenie. Potem zwiedzali szpitalny oddział ratunkowy, a następnie gabinety, w których lekarze wykonywali rozmaite badania diagnostyczne: USG narządów jamy brzusznej, USG-dopplera tętnic szyjnych oraz ECHO-serca. Na koniec podzielili się swoimi odczuciami.

– Warto było to zobaczyć, więc duży plus dla dyrekcji szpitala, że o czymś takim pomyślała – mówi Paweł Przeorski, uczeń I Ogólniaka. – Pochodzę z rodziny lekarskiej, więc nie są to dla mnie obce tematy, a jednak zabieg koronarografii bardzo mnie zafascynował – dodaje. Jego koleżankę szkolną Agnieszkę Brichaczek zainteresowało z kolei badanie ECHO-serca. Nie sądziła, że sanocki szpital dysponuje urządzeniami, przed którymi serce nie ma

tajemnic. – Najczęściej widzę szpital jako pacjent, dziś ujrzałam go z innej perspektywy. Myślę, że ta jest ciekawsza – stwierdza. Jej młodszy brat Kuba, sześcioklasista, zupełnie nie nudził się podczas wizyty w szpitalu. Najbardziej zapamięta z niej operację na hemodynamice. Violetta Kluska z II LO myśli o studiach na medycynie, stąd bardzo ucieszyła się z tak niezwykłego zaproszenia. – Zobaczyłam tu samo życie, na żywo. Nie na filmie. Zaskoczyła mnie duża ilość nowoczesnych urządzeń pozwalających na dobrą diagnostykę. Ale nie tylko. Zabieg koronarografii pokazał, że dzięki interwencji lekarzy specjalistów ratuje się życie ludzkie – ocenia.

Po sanockim szpitalu oprowadzał swoich młodych gości sam dyrektor Adam Siembab. Zachęcał do studiowania medycyny (ale wyłącznie tych, którzy kochają się uczyć), namawiał do wcześniejszego bliższego kontaktu ze szpitalem, co umożliwiłoby wolontariat. Propozycja ta spotkała się z dużym zainteresowaniem. Dwójka z gości pana dyrektora od razu wyraziła chęć do wstąpienia w szeregi wolontariuszy. **emes**



Nowoczesne urządzenia do diagnostyki wzbudziły największe uznanie przyszłych lekarzy. Czy ta pierwsza wizyta w szpitalu będzie miała wpływ na wybór przyszłych studiów?

Niedzielnym popołudniem 18 kwietnia grupa młodzieży z Podkarpacia wyruszyła na czterodniową wycieczkę do Strasburga, zorganizowaną przez Elżbietę Łukacijewską, posel do Parlamentu Europejskiego.

Uczestnikami wyjazdu byli zwycięzcy konkursu na Najsympatyczniejszą Klasę Maturalną 2010 (klasa III a z Zespołu Szkół Licealnych w Ustrzykach Dolnych), młodzież ucząca się w Zespole Szkół oraz w Liceum Ogólnokształcącym w Strzyżowie, laureaci konkursu „To dobry dzień dla Europy” z Zespołu Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących w Przemysłu, laureaci konkursu fotograficznego „Moje magiczne miejsce” z Powiatu Sanockiego, a także finaliści VIII Ogólnopolskiego Konkursu z Zakresu Rachunkowości.

Po wyjeździe z Rzeszowa i kilkunastogodzinnej podróży autokar z podkarpacką młodzieżą w poniedziałek, 19 bm. dotarł do Strasburga, znajdującego się we francuskiej Alzacji, regionie słynącym z wyśmienitego wina i bocianów, których gniazda są stałym elementem krajobrazu. Lokalny przesąd mówi, iż te sympatyczne ptaszyska przynoszą szczęście odwiedzającym Alzację turystom. Uczestnicy wycieczki nawet nie zdawali sobie sprawy, jak szybko będą mogli zweryfikować prawdziwość tych słów...

Kolejny dzień pobytu rozpoczęła wizyta w Parlamencie Europejskim. Najpierw miało miejsce zwiedzanie dziedzińca Parlamentu oraz instytucji mających swe siedziby nieopodal: Rady Europy oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Jeszcze przed wejściem do budynku PE można odnaleźć wiele polskich akcentów jak słupy wykonane w Stocznii Gdańskiej, na których powiewają flagi państw członkowskich czy stojąca na środku dziedzińca szklana rzeźba „Zjednoczona Ziemia” będąca darem miasta Wrocławia. Warto wiedzieć, że od roku główny plac PE nosi imię Bronisława Geremka, o czym przypomina wmurowana tablica.

Pierwszym punktem wizyty było zwiedzanie budynku PE oraz zdjęcie pod flagami państw członkowskich. Tutaj grupa miała możliwość porozmawiać z eurodeputowanymi: Tadeuszem Zwięfką i Krzysztofem Liskiem oraz spotkać się z Przewodniczącym PE Jerzym Buzkiem, uścisnąć mu dłoń, zadać kilka pytań oraz zrobić pamiątkowe zdjęcie. Po obiedzie w parlamentar-

Z wizytą w Parlamencie Europejskim



Wspólna fotografia z przewodniczącym Europarlamentu Jerzym Buzkiem pozostanie pamiątką na całe życie.

nej stołwce młodzież udała się na briefing nt. funkcjonowania PE, który swą obecnością zaszczylicili posłowie do PE: Danuta Jazłowiecka, Joanna Skrzydlewska i Artur Zasada. Młodzi ludzie mieli okazję wysłuchać informacji nt. funkcjonowania instytucji unijnych i zadać parlamentarzystom pytania dotyczące ich pracy. Najważniejszym momentem wizyty było uczestnictwo w obradach plenarnych, którym przewodniczył Jerzy Buzek.

Ostatni dzień pobytu w Strasburgu, zapewne znów za sprawą alzackich bocianów, okazał się być niezwykle słonecznym i ciepłym, co zdecydowanie umiliło zwiedzanie przepięknego Strasburga oraz rejs odkrywczy statkiem po zabytkowych kanałach Starożytności. Po południu autokar wraz z uczestnikami wyprawy wyruszył w drogę powrotną, cięższy nie tylko o bagaż niezapomnianych wrażeń, ale również o bezcenne doświadczenia.

Dzięki zaproszeniu pani posel Elżbiety Łukacijewskiej podkarpaccka młodzież mogła zweryfikować informacje uzyskiwane do tej pory z książek oraz przekonać się, że Unia nie jest tylko sloganem i symbolem, a Europa i praca w instytucjach unijnych jest dla każdego z nich na wyciągnięcie ręki. **kr**

Wojenna epopeja pana Tadeusza

Niekiedy można go spotkać na sanockim deptaku, innym razem w pogodne, ciepłe dni na ławce w Rynku, bądź na skwerze obok fontanny przy ul. Kościuszki, dyskutującego ze swymi rówieśnikami. Rozmawiają o polityce, o problemach ze zdrowiem, o dzieciach, wnukach i sąsiadach, o troskach dnia codziennego. Ale o swoich frontowych przeżyciach Tadeusz Rogowski mówi raczej niechętnie.

Urodził się 26 listopada 1923 roku w Sanoku w rodzinie kowala, robotnika sanockiej wagonówki, ojca trzech synów i jednej córki. Po ukończeniu siedmioklasowej szkoły podstawowej w 1938 roku, pragnąc zostać ślusarzem, rozpoczął naukę w zasadniczej szkole zawodowej. Ukończył ją podczas okupacji niemieckiej w 1942 roku. Pierwszą pracę podjął w sanockiej fabryce wagonów, przekształconej przez Niemców na zakłady remontu uzbrojenia.

Żołnierka, bo Ojczyzna wzywa

Po wyparciu hitlerowców z Sanoka, 2 września 1944 roku zostaje powołany do Wojska Polskiego. Trafia do szkoły podoficerskiej 18 pułku 6 Dywizji Piechoty w Przemyślu. Dowódcą pułku był major Piotr Karpowicz. Po złożeniu przysięgi wojskowej (18 października 1944 r.), przydzielony został do kompanii ckm 2 batalionu piechoty tegoż pułku na funkcję celowniczego. – W obsłudze mojego „Maxima” był kolega z Sanoka Antoni Florek oraz Tadek Biliński. Skąd pochodził, tego już nie pamiętam – mówi pan Tadeusz.

Tuż po nowym roku 1945, transportem kolejowym żołnierze 18 pułku piechoty dotarli w rejon Mińska Mazowieckiego, w pobliżu położonej na wschód o 12 km miejscowości Pęcín. Zagrożeni działaniem lotnictwa niemieckiego, przy silnym mrozie, słabym zaopatrzeniu w żywność, marszem pieszym przeszli w rejon Anina, a następnie do Żerania, zajmując stanowiska

obronne na wschodnim brzegu Wisły. Niemcy nie przejawiali prawie żadnej aktywności ogniowej. – Znalazłem się w składzie grupy rozpoznawczej, która pod osłoną nocy miała przepłynąć się na drugi brzeg i zdobyć wiadomości o hitlerowcach. Gdy odpłynęliśmy od brzegu, czy to na skutek nieumiejętności wiosłarzy



czy też od uderzenia kry, nasza łódź się wywróciła i znaleźliśmy się w wodzie. Całe szczęście, że w tym miejscu Wisła nie była głęboka. Pomagając sobie nawzajem, udało nam się wydostać na brzeg, jednak mój „Maxim”, cała amunicja, granaty i wyposażenie znajdujące się w łodzi przepadły – wspomina pan Tadeusz.

Warszawa wolna!

17 stycznia w godzinach rannych udało się pododdziałom 18 pp. sforsować Wisłę w rejonie Jabłonnej. Niemcy po krótkotrwałej obronie, zaczęli się wy-

cofywać. Nacierając w kierunku Młocin, dalej na Żolibórz, poprzez Wolę, dotarli one do centrum stolicy. Warszawa była wolna. Spośród ruin zaczęli wychodzić ocalali warszawiacy, szczęśliwi, że Niemców już nie ma. Po krótkim pobycie w Warszawie, mając plecak wyładowany czekoladą z płonącego niemieckiego magazynu, już z nowym „Maximem,” pieszko pan Tadeusz wraz ze swoim pułkiem dociera do Włocławka, by po dwóch dniach odpoczynku wszystkich oddziałów 6 DP, pomaszerować w kierunku Bydgoszczy. – Mieszkańcy Bydgoszczy witali nas bardzo

serdecznie, okazując wielką radość. Spotkałem tam swojego kuzyna Kazika Rogowskiego z 16 pp., który w jakiejś potyczce z niemieckimi niedobitkami został ranny i właśnie wraz z grupą rannych żołnierzy był transportowany do miejscowego szpitala. My, zdrowi, musieliśmy iść dalej.

– Pierwsze walki na Pomorzu stoczyliśmy o miejscowość Kłomio, wyzwalając w niej obóz jeniecki wielu narodowości. Następne walki, kilkudniowe i bardzo krwawe, stoczyliśmy wspólnie z 14 pp o Nadarzyce. Chociaż zadawaliśmy Niemcom

duże straty, to zdobycie każdego niemieckiego punktu oporu (przeważnie żelbetonowych bunkrów) okupione było morzem polskiej żołnierskiej krwi.

Walki o Kołobrzeg

Po przełamaniu Wału Pomorskiego zbliżaliśmy się do Kołobrzegu. Drogi podejścia do miasta ostrzeliwane były przez niemiecką artylerię okrętową. Przed nami było niezniszczone miasto, tyle że zamienione w twierdzę. Nasz pułk wszedł do walki po przepłynięciu się przez Parsętę na jej wschodni brzeg. Szczególnie zacięte walki toczyliśmy w rejonie straży pożarnej, kolegiaty i miejskiego ratusza. Walkę prowadziliśmy w składzie doraźnie utworzonych grup szturmowych; piechota, saperzy, ckm-y, niekiedy działa 45 mm, miotacze ognia. Jako obsługa CKM byliśmy łakomym kąskiem dla niemieckich snajperów, a nawet dział. Musieliśmy bardzo uważać. W miarę wdzierania się w głąb obrony niemieckiej, przeciwnik stawiał coraz silniejszy opór. Kilka dni później, w nocy, gdy walczyliśmy o budynek poczty, słyszeliśmy szum motorów w porcie, jednocześnie ogień Niemców narastał. Rozpoczęli oni ewakuację drogą morską, a strzelali, aby zużyć całą amunicję, której nie zamierzali ze sobą zabierać. Dwie godziny po północy nasz pułk ruszył do ostatniego szturmu, poprzedzonego salwą artylerii raketowej. Dotarliśmy w rejon kościoła św. Mikołaja, a nad ranem wyszliśmy na brzeg morza. Była to niedziela około ósmej rano 18 marca 1945 roku. Po dziesięciu dniach krwawych zmagani Kołobrzeg był zniszczony, bardzo zniszczony, ale nasz – podkreśla ze wzruszeniem pan Tadeusz.

Operacja berlińska

Po zakończeniu walk o Kołobrzeg przez ponad dwa tygodnie żołnierze 18 pułku piechoty stacjonowali w rejonie Niechorza, chroniąc wybrzeże Bałtyku przed ewentualnym desantem niemieckim. Był to również czas na odpocznik, naprawę umundurowania i uzbrojenia oraz uzupełnienie braków. Stamtąd pomaszerowali w kierunku Siekierk nad Odrę. W ramach tzw. operacji berlińskiej 16 kwietnia po południu 18 pp. rozpoczął forsowanie Odry.



– Rzekę pokonaliśmy w rejonie Siekierk, obok zniszczonego mostu kolejowego, przechodząc po zwalonych do wody wagonach i kładkach przygotowanych przez saperów. Pokonując opór Niemców powoli, ale uporczywie niszczyliśmy ich punkty oporu, zajmując kolejne miejscowości. Najtrudniej było podczas forsowania Starej Odry, a później przy przekraczaniu Kanału Hohenzollernów. Tam ponieśliśmy dotkliwie straty. Do Łaby doszliśmy w nocy z 3 na 4 maja w rejonie Wulkau. O kapitulacji hitlerowskich Niemiec dowiedzieliśmy się pod Oranienburgiem podczas marszu do Polski – kończy opowieść o swym żołnierskim szlaku wojennym pan Tadeusz.

W połowie lipca 1945 roku jego 18 pułk dotarł w rejon Makowa Podhalańskiego, gdzie ochraniał południową granicę. Kolejnym garnizonem był Oświęcim. Brał też udział w walkach z bandami UPA w Bieszczadach, w okolicach Baligródu i Cisnej, w składzie wydzielonego oddziału. – Na froncie było inaczej. Wiedzieliśmy, że wróg jest przed nami. Tu, w Bieszczadach, najgorsza była cisza, nigdy nie było wiadomo, kiedy i skąd padną strzały. To była całkiem inna wojna. Naprawdę się bałem, pomimo że jako żołnierz tyle przeszedłem i tak wiele okropności wojny widziałem – o swych odczuciach mówi pan Tadeusz.

W 1950 roku zawarł związek małżeński z Wandą Haduch, która zmarła w 1977 roku. Ponownie ożenił się z Jadwigą Tworzydłak. W 2007 roku po raz drugi został wdowcem. Z pierwszego małżeństwa ma dwóch synów. Jeden z nich, Marek, jest oficerem WP w stopniu pułkownika.

Wreszcie w domu!

29 marca 1947 roku nasz bohater został zdemobilizowany i powrócił do Sanoka, podejmując pracę w „swojej”

Tadeusz Rogowski jest członkiem Związku Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą wyróżniony został: Krzyżem Walecznych, Medalem za Warszawę, Medalem z Odry, Nysę i Bałtyk, Medalem za Berlin, Medalem „Zasłużony na Polu Chwały”, srebrnym Medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”, Odznaką Grunwaldzką. Był jednym z inicjatorów, aby w Wadowicach ufundować tablicę upamiętniającą poległych żołnierzy 18 pułku piechoty podczas II wojny światowej. Podeszły wiek oraz przeżycia, nie tylko wojenne, odbiły się na jego zdrowiu, z którym ma coraz większe kłopoty. – Miałem to żołnierskie szczęście, że będąc w różnych opałach nie tylko przeżyłem, ale nie byłem nawet draśnięty – kończy swe wspomnienia sanocki żołnierz, gorący patriota Tadeusz Rogowski.

Buran

Wystarczyło uczestniczyć w spotkaniu biznesowym „PKO BP S.A. dla przedsiębiorstw i przedsiębiorców”, aby dojść do wniosku, że bank może być porównywany z supermarketem, gdyż posiada naprawdę szeroką gamę produktów, które ma do zaoferowania swoim klientom.

To było drugie już w tym roku spotkanie przedsiębiorców i klientów banku PKO BP, a także podmiotów niekorzystających z jego usług, zorganizowane przez kierownictwo PKO BP. – Chcę, aby stało się to tradycją naszego banku, gdyż duża ilość wprowadzanych nowych produktów wymaga takich kontaktów – mówił na powitanie pełniący od kwietnia br. obowiązki dyrektora sanockiego oddziału PKO BP Janusz Baszak. Podkreślił też, iż spotkanie ma szczególny wymiar, gdyż odbywa się w 55 roku działalności oddziału PKO BP w Sanoku.

A potem zaczęły się prezentacje ofert. Najpierw te, które skierowane są do małych i średnich przedsiębiorstw, a są to pakiety przystosowane do odpowiedniego etapu rozwoju firmy:

pakiet „Biznes debiut”, „Biznes rozwój”, „Biznes komfort” i „Biznes sukces”. O ich walorach mówiła Magdalena Romaniuk – doradca małych i średnich firm.

Odpowiedzią na zapotrzebowanie była informacja na temat środków pochodzących z funduszy pomocowych Unii Europejskiej. Jak wiadomo, PKO Bank Polski jako jeden z pierwszych włączył się w proces efektywnego ich pozyskiwania i jest niekwestionowanym liderem na rynku finansowania projektów unijnych. W ramach oferty Programu Europejskiego PKO BP proponuje usługi i produkty bankowe ułatwiające beneficjentom sprawną realizację projektu. „Unijna” oferta PKO BP – Program Europejski – była wielokrotnie wyróżniana w rankingach ofert bankowych.

Bank niczym supermarket



PKO Bank Polski – Oddział w Sanoku aktywnie promuje swoje najnowsze produkty, a ma ich sporo.

Ciekawie prezentowały się także oferty banku z dziedziny bankowości osobistej i prywatnej. Mówiła o nich specjalizująca się w nich p. Dorota Górecka. – Pro-

gramy Bankowości Osobistej AURUM i Prywatnej PLATINUM skierowane są do osób z aspiracjami, dążących do pomnażania majątku, posiadających ciekawe pomysły

na życie – wyjaśniała. – Prestiżowy rachunek bankowy „Złote Konto”, wygoda i oszczędność czasu, bezpieczeństwo i dyskrecja oraz program przywilejów winny zachęcić naszych klientów do korzystania z tych programów – namawiała.

O ryzyku walutowym i produktach skarbowych będących narzędziami ich minimalizacji mówił doradca Jacek Łaska. Informacje te kierował szczególnie w stronę importerów i eksporterów, najbardziej narażonych na zmiany kursów walut. Bank umożliwia dokonywanie natychmiastowych transakcji wymiany walut z dowolnego miejsca na świecie, czyniąc to bez opłat i prowizji, a także zabezpiecza kurs w danym dniu, eliminując ryzyko.

Doradca Bankowego Funduszu Leasingowego Piotr Mazurkiewicz zachęcał zebranych do śmiałego korzystania z usług

PKO BP w zakresie leasingu wszystkich środków trwałych, nie tylko samochodów. Oferował procedury uproszczone i nowy produkt w postaci pakietu EKSPES LEASING. Z kolei p. Edyta Jajuga-Szczęch, dyrektor regionalny Banku, namawiała do korzystania z usług PKO Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych. – Mamy nowe, unikalne produkty, zorientowane na sektory, w które warto inwestować. Naśladowujemy wielkich, którzy znaleźli receptę na inwestowanie. Możecie nam zaufać – zapewniała, twierdząc, że gospodarka daje sygnał, że kryzys mamy już poza sobą.

To ciekawe spotkanie zakończyły indywidualne konsultacje z doradcami bankowymi i degustacja potraw kuchni jednej z najnowszych restauracji „Dworek Sanocki”. emes

**LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI**

Sprzedam

- ★ Mieszkanie M-4 (parter), po kapitalnym remoncie, przy ul. Kościuszki, tel. 661-92-43-60.
- ★ Mieszkanie 45 m² (II piętro), Wójtowstwo, osiedle Traugutta, tel. 510-00-16-08.
- ★ Mieszkanie 61,5 m² (III piętro), Wójtowstwo, tel. 606-67-88-05.
- ★ Mieszkanie 4-pokojowe 75 m², 2 piętro, osiedle Błonie, tel. 13-463-51-06, 500-10-69-25.
- ★ Mieszkanie 72,45 m², Wójtowstwo oraz garaż, tel. 607-73-84-32.
- ★ Tanio mieszkanie 58 m² lub zamienię na mniejsze, tel. 694-51-72-09.
- ★ Mieszkanie 64 m², cena 190.000 zł, w Sanoku, tel. 784-29-23-39.
- ★ Mieszkanie 64 m² (parter), umeblowane, cena 200.000 zł, w Sanoku przy ul. Stróżowskiej, tel. 603-54-33-63.
- ★ Mieszkanie 50 m², tel. 668-44-63-16.
- ★ Mieszkanie 50 m², 2-pokojowe, cena 135.000 zł, w Sanoku, tel. 13-464-75-12 (po 16).
- ★ Dom 150 m², stan surowy zamknięty, działka 14,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09.
- ★ Dom murowany z podwójnym garażem, pow. całkowita 223,4 m², użytkowa 130 m², na działce 0,17 h, w Nowosielcach, tel. 502-66-26-51 lub e-mail: malasnk@gmail.com

- ★ 3 murowane domy w Sanoku, tel. 501-36-91-63.
- ★ Dom murowany na działce 6,50 a, w Sanoku przy ul. Konarskiego, tel. 13-463-18-93 lub 512-25-39-95.
- ★ Dom w okolicy Sanoka, tel. 13-463-84-81 lub 662-60-57-40.
- ★ Dom murowany, Wójtowstwo, tel. 600-83-15-62 (po 15).
- ★ **Halę produkcyjną ok. 1500 m² + działka 86 a, teren przemysłowy, własność, tel. 507-06-86-26.**
- ★ Działki budowlane uzbrojone, w Sanoku, tel. 601-91-01-29.
- ★ Działkę budowlaną 23 a, w Jurowcach, tel. 695-17-97-71 lub 16-679-92-60.
- ★ Działkę 15 a, po atrakcyjnej cenie, na terenie Sanok – Olchowce, tel. 695-94-78-74.
- ★ Działkę budowlaną na Szklanej Górcie, tel. 501-36-91-63.
- ★ Działkę budowlaną 10,5 a, w Trepczy, tel. 665-06-53-53.
- ★ Działkę 9,5 a, ODJ Nowy Zagórz, tel. 607-37-26-09.
- ★ Działkę budowlaną 30 a, Zagórz – Wielopole, tel. 601-20-57-84.
- ★ Działkę budowlaną 10 a, w Zabłotcach, tel. 517-75-83-75.
- ★ Działkę budowlaną 12 a, blisko granicy Sanoka, Tel. 798-24-19-66.
- ★ Działkę budowlaną 12 a, blisko granicy Sanoka, Tel. 798-24-19-66.
- ★ Działkę budowlaną 8,5 a w miejscowości Sanoczek, ważny plan zagospodarowania terenu, cena 6.000 zł/a, tel. 601-06-54-58.

Kupię

- ★ Mieszkanie z loggią, osiedle Błonie, 180.000 zł, tel. 796-77-26-66, 793-29-69-39.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, tel. 518-19-39-29 (po 15).
- ★ Pokój dla mężczyzny, tel. 691-44-73-82.
- ★ Sutereny 45 m², tel. 13-463-33-92.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe, przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.
- ★ Mieszkanie 50 m², w centrum Sanoka, tel. 695-37-66-59.
- ★ Mieszkanie w Sanoku, tel. 606-68-98-19.
- ★ Pokój 1 i 2-osobowy, z używalnością kuchni, tel. 512-22-02-02.
- ★ Mieszkanie 52 m², umeblowane, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, przedpokój, w centrum, tel. 661-63-00-11.
- ★ Lub sprzedam mieszkanie (parter) w centrum Sanoka na działalność lub cele mieszkaniowe, tel. 600-36-72-23.
- ★ Salę konferencyjną ze sprzętem multimedialnym, obsługę konferencji, tel. 609-08-71-57.
- ★ Pomieszczenie w salonie fryzjerskim, w centrum miasta Sanoka, dla kosmetyczki lub tipserki, tel. 601-47-77-68.

- ★ Lokal 65 m², przy ul. Żwirki i Wigury, tel. 696-68-55-50.
- ★ 50 m², tel. 605-44-51-03.
- ★ Lokal 13 m² + wc i magazyn, przy ul. Stróżowskiej 8, tel. 508-46-80-44.
- ★ Firma podnajmie 170 m² powierzchni handlowej, w Sanoku przy ul. Jagiellońskiej, tel. 504-14-49-25.
- ★ Lokal handlowo-usługowy 30 m², przy ul. Lipińskiego, tel. 602-68-49-75 (po 12).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ VW LT-28, skrzyniowy, tel. 601-20-57-84.

RÓŻNE

Sprzedam

- ★ **Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.**
- ★ Deski dąb, buk, tel. 695-18-03-18.
- ★ Zakład małej poligrafii – kompletny, tel. 604-43-30-39.
- ★ Stemple budowlane, tel. 607-75-29-62.
- ★ Pustak Wieneberger 44 cm, 500 szt., cena 5 zł/szt., tel. 500-05-02-50.
- ★ Wyposażenie sklepu odzieżowego, tanio, tel. 691-69-06-20.
- ★ Łódkę dwuosobową, zarejestrowaną – wędkarstwo, w pełni wyposażoną, wiosła, silnik elektryczny, kotwice, kamizelka, stan idealny, tel. 601-40-37-37.

- ★★★★★
- ★ Ziemię 80 m³ – oddam za darmo, tel. 608-61-75-54.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Kucharza/kę, barmana/kę do restauracji, tel. 608-39-87-71.
- ★ Fryzjerkę damsko-męską, wysokie wynagrodzenie, tel. 13-464-19-17.
- ★ Firma Dystrybutor Alkoholi zatrudni Przedstawiciela Handlowego. CV proszę składać w kopertach na adres: Damianex S.A., Sanok, ul. II Armii WP 40.
- ★ Restauracja zatrudni kucharza/kucharzkę z doświadczeniem. CV prosimy wysłać na adres e-mail: xavito@wp.pl lub składać bezpośrednio w Restauracji „Xavito”, Sanok, ul. Słowackiego 41.
- ★ Pracowników do montażu okien i prac budowlanych. Oferty + CV na adres jagular@onet.eu
- ★ Otwórz szkołę językową, Twój własny dochodowy biznes. Franczyza www.jezykiswiata.pl, tel. 85-653-73-83.

Poszukuję pracy

- ★ zaopiekuję się starszą osobą, tel. 609-33-72-27.
- ★ Podejmę się koszenia ogrodów, działek, tel. 603-99-08-73.

Korepetycje

- ★ Angielski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Hiszpański, włoski, tel. 601-25-75-42.
- ★ Język angielski dla początkujących, korepetycje, nauka, tel. 883-20-10-14.
- ★ Język francuski – korepetycje, tel. 609-08-71-57.
- ★ Język angielski, tel. 609-08-71-57.

MATRYMONIALNE

- ★ Wdowa 68 lat pozna pana do 75 lat, tel. 887-62-71-45.

Kurs języka angielskiego „WAKACJE 2010”
różne poziomy, miła atmosfera
Rozpoczęcie 15.05.2010 r.
www.schoolka.pl tel. 609 087 157

GALILEO KOMPUTERY
Sanok, ul. Orzeszkowej 1
tel. 13-464-48-65

CENA: 1420 zł
Asus K50C-SX002

- Procesor Intel Celeron C220 1,2 GHz
- Bateria 6-ćcio komorowa 4400 mAh
- 2048 MB pamięci RAM
- Komfortowa praca dzięki Asus IceCool
- Wydzielona klawiatura numeryczna
- Matryca z podświetleniem LED
- Dysk twardy o pojemności 250 GB
- Wbudowana kamera internetowa
- Wbudowany czytnik kart 3-w-1

Dodatkowo w promocyjnej cenie 189 zł urządzenie wielofunkcyjne HP F2480

GARAŻE BLASZANE
Dowóz, montaż gratis – cały kraj.
Producent: 13-440-92-06, 18-332-16-81
509-038-425, 509-038-426
www.robstal.pl

Cyklinowanie – bezpyłowe, układanie podłóg, lakierowanie, renowacje, tel. 506-356-210

F.P.H.U. „SZWAGIER - MEBLE”
poleca meble na zamówienie klienta, pomiary i doradztwo gratis,
MAJOWA PROMOCJA do -10%
Zapraszamy: Nowosielce 313
tel./fax: 13-467-23-28
kom. 602 465 102

Kompleksowe Usługi
Remontowo-Budowlane od A do Z
Waldemar Wojtan
tel. 665 913 551

DO WYNAJĘCIA
– sklep 75 m² - ul. Jagiellońska 19
– sklep 60 m² - ul. Jagiellońska 60
GEO-TOM tel. 501-369-163

Żaluzje
rolety, folie okienne, moskitiery
T. Czerwiński
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

ZAGINAŁ
W dniu 29 kwietnia 2010 r. wieczorem zaginął na ulicy Topolowej KOT o futerku długim, szarym, przegowanym (brzuszek i poszyte futerka – białe). Kotek to 10 letni staruszek, który wymaga stałej opieki lekarskiej. Za pomoc w odnalezieniu kotka **WYSOKA NAGRODA!**
tel. 603-768-358 lub 697-425-656

WIDEOFILMOWANIE
TEL. 605 148 736

SCHODY projektowane komputerowo samonośne i na beton.
608-788-540

„DOM-EL”
ELEWACJE, ADAPTACJE PODDASZY, GLAZURA, WNĘTRZA OD A DO Z
tel. 504-755-906

PROFESJONALNA OBSŁUGA
WESEL – 100 zł/osobę, IMPREZY U KLIENTA
WYPOŻYCZALNIA ZASTAWY STOŁOWEJ
tel. 721-610-054

HURTOWNIA MATERIAŁÓW SYPKICH:

- PIASKI
- ŻWIRY
- GRYSY
- TŁUCZNE
- KLINCZE

NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE!
TRANSPORT NA TERENIE SANOKA GRATIS!!!
Sanok, Zabłotne 53 tel. 609 618 859

Bieszczady – Zasław k. Sanoka
W dorzeczu Oslawy i Sanu sprzedamy atrakcyjne działki rolne nadające się do rekreacji, z pięknymi widokami na Góry Sił W rzekach raj dla wędkarzy.
1. Działka nr 70 n. Sanem 25,42 a
2. Działka nr 311 n. Oslawą 9,34 a
cena 600 zł/ar
Na miejsce dogodny dojazd MKS nr 5
tel. 606 989 137

Wójt Gminy Bukowsko
informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Bukowsku wywieszono na okres 21 dni wykaz lokali użytkowych przeznaczonych do wynajmu w trybie bezprzetargowym w miejscowości Bukowsko Nowotaniec i Pobiedno.
Wykaz umieszczony jest również na stronie internetowej urzędu www.bukowsko.pl
Szczegółowe informacje o lokalach będących przedmiotem wykazu można uzyskać w Urzędzie Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 33 (wew. 33 lub 34) e-mail: sekretariat@bukowsko.pl.

KLIMATYZATORY SINCLAIR
• DYSTRYBUCJA
• SERWIS
• MONTAŻ
MIMAR
38-500 Sanok, ul. Traugutta 6
tel. 13-463-58-56, 605-588-520

UWAGA REKLAMODAWCY
OPRACOWANIE GRAFICZNE REKLAM
od 29 zł brutto!

Szczegóły w BIURZE OGŁOSZEŃ lub pod tel. 13-464-02-21

ŻALUZJE karo
poziome, pionowe, moskitiery,
rolety, akcesoria
Jagiellońska 48, tel. 13-464-19-12
Koidaszki 37, tel. 600 297 210

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
zaprasza do współpracy warsztaty
RABATY DLA STAŁYCH KLIENTÓW

KPM SERWIS Konrad Milczanowski
Sklep motoryzacyjny
atrakcyjne ceny
• mechanika
• części samochodowe
• wulkanizacja
Płyn do chłodnic luzem 5 zł/litr
Sanok, ul. Korczaka 10
tel. 13-466-60-25 kom. 501 708 520

ŚWIAT MEBLI
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

Zabudowy wnek
Garderoby
STANLEY LIBELLA
teraz również
SEVROLL
tel. 0601 162 756
Promocja wiosenna
meble pokojowe
„Rumba” – 650 zł
DOWÓZ GRATIS!

CISAN tel. 013-463-29-91
Sanok, ul. II Armii WP 40
czynne od 8 do 17
HURTOWNIA PŁYT I AKCESORIÓW
MEBLOWYCH
W maju i czerwcu rabat 10%
na płyty meblowe i akcesoria
PRODUKCJA MEBLI NA ZAMÓWIENIE CIĘCIE
I OKLEJANIE KRAWĘDZI - PCW, ABS,
STENDOTRON - usługowo dla stolarzy
SYSTEMY SEVROLLA I STANLEYA
- do drzwi przesuwanych - ceny producenta
Płyty OSB, meblowe, sklejk
NAJTANIEJ W SANOKU
OSB - cięcie i dowóz gratis

REKLAMA
PLANISZE REKLAMOWE, LITERY PRZESTRZENNE
BANERY, ULÓTKI, WIZYTÓWKI, PIECZATKI
REKLAMA NA POJAZDACH
STRONY INTERNETOWE
GFX
STUDIO
SANOK, JEBIENNA 5, TEL. 693788546, 604409716
E-MAIL: BIURO@GFX.SANOK.PL WWW.GFX.SANOK.PL

GARAŻE
„DAR MET”
TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!
0889 419 049
0608 419 476
017 851 46 72
DOSTĘPNE
RÓŻNE WYMIARY

• ROBOTY ZIEMNE, BUDOWLANE tel. 0691 489 259
• PRZYŁĄCZA WODNO-KANALIZACYJNE
• MELIORACJE I IZOLACJE BUDYNKÓW
• WYKOPY FUNDAMENTÓW
USŁUGI KOPARKAMI I MINIKOPARKAMI

Dla tych, którzy cenią jakość. Bez kompromisu.
JEZERSKI
MARKOWE OKNA
www.jezerski.com.pl
Salon firmowy w Sanoku, ul. Krakowska 76, tel. (13) 49 277 61

Najlepsza oferta
reklama
tablice, banery, odzież, kubki
gratki, nowe strony www !!!
www.solus.com.pl
zapraszamy na nasze strony: gadzety reklamowe
www.lintech.biz reklama wizualna
Sanok, Lipińskiego 113 tel. 13 464 20 20

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza trzeci przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Zagórz
Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 2010 r. o godz. 10.30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz – przedmiotem przetargu są:
1. nieruchomość oznaczona numerem działki 2139/1 o pow. 0,5588 ha położona w miejscowości Poraz objęta KW 53919
• cena wywoławcza: 25 000,00 zł (słownie: dwadzieścia pięć tysięcy złotych)
Wysokość wadium: 2 500,00 zł
2. nieruchomość oznaczona numerem działki 934 o pow. 0,4689 ha położona w miejscowości Poraz objęta KW 49965
• cena wywoławcza: 49 000,00 zł (słownie: czterdzieści dziewięć tysięcy złotych)
Wysokość wadium 4 900,00 zł
3. nieruchomość oznaczona numerem działki 94/9 o pow. 0,2600 ha położona w miejscowości Łukowe objęta KW 46291
• cena wywoławcza 30 000,00 zł (słownie: trzydzieści tysięcy złotych)
Wysokość wadium 3 000,00 zł
Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

Ogłoszenie
Likwidator Kółka Rolniczego w Srogowie Górnym
zawiadamia, że postanowieniem Sądu Rejonowego w Rzeszowie XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego z dnia 22.04.2010 r. sygnatura akt RZXXIINS-REJKRS/003397/10/213 została otwarta likwidacja Kółka.
Wzywa się wszystkich wierzycieli Kółka do zgłaszania pisemnie swoich wierzytelności w terminie jednego miesiąca od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia na adres: Kółko Rolnicze w Srogowie Górnym w Likwidacji, Srogów Górny 65, 38-507 Jurowce.
Likwidator

OGRODZENIA
BRAMY
BALUSTRADY
Kompleksowe
wykonawstwo ogrodzeń
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8
tel. 13-463-20-09

OGŁOSZENIE PRZETARGU
Burmistrz Miasta i Gminy Zagórz
podaje do publicznej wiadomości, że ogłasza czwarty przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanych stanowiących własność Gminy Zagórz
Przetarg odbędzie się w dniu 8 czerwca 2010 r. o godz. 9.30 w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Zagórz- przedmiotem przetargu są:
1. nieruchomość oznaczona numerem działki 3114 o pow. 0,0545 ha położona w Zagórz objęta KW 38612
• cena wywoławcza: 21 000,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych)
Wysokość wadium: 2 100,00 zł
2. nieruchomość oznaczona numerem działki 3220 o pow. 0,0392 ha położona w Zagórz objęta KW 38976
• cena wywoławcza: 15 000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych)
Wysokość wadium 1 500,00 zł
3. nieruchomość oznaczona numerem działki 3230 o pow. 0,0427 ha położona w Zagórz objęta KW 38985
• cena wywoławcza: 15 000,00 zł (słownie: piętnaście tysięcy złotych)
Wysokość wadium 1 500,00 zł
Rozszerzoną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy, oraz na stronach internetowych urzędu: www.zagorz.pl
Dodatkowe informacje: Urząd Miasta i Gminy w Zagórz ul. 3 Maja 2, pok. 36, tel. 13-46-22-062 wew. 67.

SANOK EKO
Każdy z nas musi wyrzucać śmiecie
A Ciebie nie? Jesteś dumny ze swojej "przedsiębiorczości"?
Jego stać by zapłacić za wywóz.
Chcemy żyć w czystym mieście.
Sanoczanie na rzecz środowiska.
Projekt „EKO-SANOK zwiększenie świadomości ekologicznej mieszkańców miasta” jest dofinansowany przez Islandię, Liechtenstein oraz Norwegię ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Norweskiego Mechanizmu Finansowego
norway grants eea grants
Islandia, Liechtenstein, Norwegia
Indurøy Kommune Miasto Sanok

Biega na wrotkach

Maciej Biega to nie tylko świetny panczenista. Równie dobrze czuje się na rolkach, co udowodnił podczas IX Cracovia Maraton, zajmując 2. miejsce!

Nasz olimpijczyk z Vancouver idzie w ślady Witalda Mazura, Roberta Kustry i Piotra Bluja, którzy udanie startowali nie tylko na torach łyżwiarskich. Do letnich treningów włączył rolki i na razie skutek jest znakomity. Podczas krakowskiej imprezy Biega był 2. w gronie ponad 200 zawodników, finiszując z czasem 1:15.52. Zwycięzcy, Bartosz Chojnacki z Warszawy, ustąpił o 39 sekund. Sanockie barwy reprezentował także Kamil Ziemia (1:31.36) sklasyfikowany na 65. pozycji.

– To był ciężki wyścig. Mogłem nawet powalczyć o zwycięstwo, gdybym nieco wcześniej zaczął ścigać Chojnackiego, który zdecydował się na ucieczkę – powiedział Biega.



Maciej Biega zasmakował w startach rolkar-skich. Liczymy na kolejne sukcesy.

Pech Kosteckiego

Ciężarowcom Gryfu nie udało się start w Mistrzostwach Polski do lat 20. Głównie z powodu kontuzji Krzysztofa Kosteckiego, który może pauzować kilka miesięcy.



Ekipa Gryfu wraz z Szymonem Koleckim i Arsenem Kasabijewem.

W Sędziszowie Małopolskim nasz najlepszy sztangista miał walczyć o medal w wadze do 69 kg, ale wszelkie plany zniweczyła

feralna, trzecia próba w rwanu. Po udanych atakach na 112 i 115 kg, Kosteckie podszedł do 116 kg, popełniając jednak błąd technicz-

ny, którego konsekwencją był poważny uraz łokcia.

– Wielka szkoda. Nawet gdyby nie zaliczył tego ciężaru, to z 4. pozycji na pewno atakowałby miejsce na podium, bo w podrzucie jest mocniejszy. Myślę, że powalczyłby o srebro. Tymczasem nabawił się kontuzji, która wyklucza go z drugiego rzutu ligi – powiedział trener Paweł Dorotniak.

Uraz Kosteckiego mocno przeżyli jego klubowi koledzy. Zwłaszcza Szymon Skrijka, który w kat. ponad 105 kg spalił wszystkie próby. Nieco lepiej dźwigał Rafał Kornecki, ostatecznie 10. w dwuboju wagi do 77 kg. W podrzucie poprawił nawet rekord życiowy, uzyskując 125 kg. W rwanu miał 100 kg.

Nieco wcześniej w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w Ciechanowie zaprezentował się 17-letni Kamil Dżoń (waga do 56 kg). Podobnie jak Kornecki zajął 10. miejsce (startowało 24 zawodników). W rwanu osiągnął 68 kg, zaś w podrzucie 97 kg.

Lisiewski w dziesiątce

Sezon wędkarski ruszył na dobre. Ostatnio rozegrano sporo imprez, z których na plan pierwszy wysuwa się muchowy Puchar Wisły. Świetnie wypadł Bogdan Lisiewski z koła nr 1, zajmując 8. miejsce w stawce 180 zawodników!

Zawody na Wiśle, wznowione po 7 latach, zastąpiły Puchar Sanu w roli inauguracji Grand Prix Polski. „Jedyńka” miała w Ustroniu aż ośmiu wędkarzy – dwa zespoły koła i dwóch zawodników w drużynach okręgu. Lisiewski (na zdjęciu) startował w trzeciej ekipie WKS Krosno, będąc jednym z niewielu muszkarzy, którym udało się złowić ryby we wszystkich turach.

– To były trudne zawody, bo przy czystej wodzie pstrągi brały bardzo ostrożnie. Kluczowa okazała się pierwsza tura, gdy na rzeczce Brennica „wyjąłem” 2 pstrągi, zajmując 5. miejsce. Zdecydowana większość wędkarzy kończyła tam na zero. W drugiej turze byłem dopiero 27., za to w ostatniej 4 pstrągi dały mi 3. pozycję. Efektem było 8. miejsce w klasyfikacji łącznej.



Głównie dzięki wysokiej pozycji Lisiewskiego WKS III Krosno zajął 7. lokatę na 58 zespołów. Pierwsza drużyna okręgu z Maciejem Korzeniowskim w składzie sklasyfikowana została na 24. pozycji. Na 11. miejscu uplasowała się druga ekipa koła (28. Robert Tobiasz, 49. Adam

Skrechota, 73. Robert Woźny), a na 41. pierwszy zespół (najwyżej 63. Lech Straszkiwicz).

Stawy w Hłomczy zarybiono dużymi pstrągami tęczowymi i wędkarze z koła nr 1 rozegrali mistrzostwa spinningowe. Dwie z kilkudziesięciu wpuszczonych ryb zostały złowione, większą (66 cm) miał Robert Woźny, jednak musiał zadowolić się 2. pozycją. Wygrał Józef Rycyk, który nie tylko miał drugiego z dużych „tęczaków”, ale jako jedyny punktował w obydwu turach. Miejsce 3. zajął Andrzej Cielemecki.

Wędkarze z koła nr 3 rozegrali na stawie w „Sosenkach” mistrzostwa spławikowe. Brała tylko drobniak (głównie płoć i wzdręga), za to bardzo dobrze. Najlepszy wśród seniorów Paweł Choma złowił ponad 100 rybek! Miejsce 2. zajął Piotr Naumowicz (58 sztuk), 3. Zygmunt Staniewicz (4). Wśród juniorów wygrał Mateusz Wołch (42), wyprzedzając Huberta Kluskę (40) i Alberta Pleśniaka (25).

Lanie na wszystkich frontach

Tak fatalnej „tygodniówki” młodzieżowych drużyn piłkarskich chyba jeszcze nie było. Na 12 spotkań aż 10 porażek, w tym bardzo dotkliwe, doznane przez stalowców: 0-13 trampkarzy czy 0-9 młodzików. Gdyby nie odniesione „rzutem na taśmę”, wtorkowe zwycięstwa młodzików Ekoballu i Stali, bilans byłby miazdzący...

Juniorzy starsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 1-0 (1-0). Stal Sanok – Stal Mielec 2-3 (1-3); Sobolak (30), Ząbkiewicz (63).

Juniorzy młodsi: Siarka Tarnobrzeg – Stal Sanok 1-0 (0-0). Stal Sanok – Stal Mielec 0-5 (0-2).

Juniorzy młodsi B: Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 4-0 (1-0).

Trampkarze starsi: Stal Stalowa Wola – Stal Sanok 13-0 (4-0).

Trampkarze młodsi: Ekoball Sanok – Igloopol Dębica 0-4 (0-0). Stal Sanok – Stal Rzeszów 0-3 (0-1). Ekoball Sanok – MKS Kolbuszowa 2-3 (1-2); Krowiak 2 (18, 45). Stal Sanok – Siarka Tarnobrzeg 1-2 (1-1). Czaban (35).

Młodzicy starsi: Ekoball Sanok – Igloopol Dębica 1-7 (1-2); Borek (24). Stal Sanok – Stal Rzeszów 0-9 (0-6). Ekoball Sanok – MKS Kolbuszowa 3-0 (2-0); Myćka 3 (5, 15, 37). Stal Sanok – Siarka Tarnobrzeg 1-0 (0-0); Ślirz (58).

Pańko razy siedem!

Drużyna rezerw Stali wielkimi krokami zbliża się do A klasy. W dwóch kolejnych meczach wbiła rywalom 14 bramek, m.in. dwucyfrowo pokonując Remix Niebieszczy. Aż 7 goli w tym spotkaniu zdobył Fabian Pańko!

Ubiegłoroczny król strzelców IV ligi był nie do zatrzymania, notując m.in. dwa klasyczne hat-tricki. To chyba ewenement na skalę światową! – „Fabek” był w gazie, choć okazji miał jeszcze kilka – sam mógł zakręcić się koło dwucyfrowki – żartował po meczu trener Robert Ząbkiewicz.

Wyczyn snajpera Stali poszedł w świat i trzy dni później w Stróżach pilnowało go dwóch rywali. Tak gorliwie, że podarli mu nową koszulkę, choć Pańko raz im się „urwał”, trafiając do siatki. Skuteczniejszy tym razem był Piotr Spaliński, który dwukrotnie wpisał się na listę strzelców.

Stal II Sanok – Remix Niebieszczy 10-0 (4-0); Pańko 7 (15, 29, 31, 48, 69, 78, 80), Spaliński (32), Lorenc (84), Folta (58). Płowce Stróże – Stal II Sanok 0-4 (0-2); Spaliński 2 (34, 87), Rajtar (8), Pańko (72).

Sanoczanie z Anglii startował we Francji

Kolejny desant informacji biegowych jak ostatnio rozpoczynamy newsem o maratończyku z sanockim rodowodem. To Michael Dmitrzak (na zdjęciu), który królewski dystans pokonuje w czasie poniżej 3 godzin.

Dmitrzak, na co dzień zawodnik anielskiego Queens Park Harriers, bardzo dobrze wystartował w Maratonie Paryskim. Miejsce 552. na ponad 25 tysięcy startujących to, jak na amatora, znakomita lokata. Trasę przebiegł w czasie 2:53.11, który nie tylko jest jego re-

kordem życiowym, ale i najlepszym klubowym wynikiem od 6 lat.

Tymczasem nasi zawodnicy tradycyjnie pojechali na XII Bieg Konstytucji do Krosna. W stawce prawie 150 osób dobrze wypadł 3. generalnie Damian Dziewiński z Zespołu Szkół nr 3. Dystans 6,6 km przebiegł w czasie 21.20. Jako 13. finiszował Grzegorz Fedak (23.34), 3. w kat. 30-39 lat. Ponadto: Kinga Zoszak 2. w kat. powyżej 30 lat, Andrzej Michalski 2. w kat. 50/59, Katarzyna Węgrzyn 3. w kat. do 19 lat, Joanna Szpakiewicz 6. w kat. 20-29 lat, a Andrzej Wilk 8. w kat. 50-59 lat.

W tym samym czasie Jerzy Nalepka z Sanockiej Grupy Mitośników Maratonu startował w Silesia Marathon, który rozgrywano w Katowicach. Uzyskał wynik 3:25.01, dający 82. miejsce w stawce 550 osób oraz 2. lokatę w kat. 60-69 lat.



W niedzielę na wyścigi zaprasza Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Zagórze, który przyłączył się do akcji „Polska biega”. Zapisywać się można jeszcze podczas odprawy o godz. 13.15, start o 14 spod Domu Kultury. Dzieci pobiegną na 600 m, gimnazjaliści na 1200 m, a starsi (do 45 lat i powyżej) na 2400 m.

Krosno górą na szachownicy

Organizowany przez Komunalnych szachowy turniej do lat 18 toczył się pod zdecydowane dyktando młodzieży Uranii Krosno. Przyjezdni zajęli 5 pierwszych miejsc.

Impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem, startowała 24-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Grano w tempie 30 minut na partię. Zwyciężył Jan Drabek (6,5 pkt), wyprzedzając Mikołaja Wójcika (5,5) i Angelikę Władysław (5). O ile krośnianie zajęli pięć pierwszych miejsc, to pięć kolejnych przypadło naszym reprezentantom. Najwyżej z nich, bo na 6. pozycji uplasował się Patryk Wojtowicz (4,5).

– Trudno było oczekiwać innych rozstrzygnięć, w końcu Urania to klub II-ligowy. Młodzież szkoli od wielu lat, jego juniorzy mają wyższe kategorie szachowe. My dopiero zaczynamy, ale wierzę, że osiągniemy ich poziom. W tym momencie najważniejsze, że zapoczątkowaliśmy współpracę, która na pewno będzie pożyteczna. W sierpniu wybieramy się na turniej do Krosna – powiedział Marek Kielar, trener Komunalnych.



W starciu Sanok-Krosno górą goście.

SPORT SZKOLNY

LEKKOATLETYKA, Igrzyska Młodzieży Szkolnej, finały wojewódzkie sztafet przełajowych.

Podczas zawodów w Przemysłu najlepiej wypadła drużyna dziewcząt z SP4, plasując się tuż za podium. Podopieczne Ryszarda Długosza pobięły w składzie: Dominika Janik, Martyna Wilusz, Oliwia Zaniewicz, Aleksandra Biega, Marlena Michalska, Paula Drozd, Agnieszka Lutak, Natalia Bykowska, Julita Rudy i Daria Zimoń (we wcześniejszych zawodach startowały także: Justyna Pelc, Anna Chorążak, Klaudia Lutak i Natalia Bobik). Ich szkolni koledzy zajęli ostatnie, 12. miejsce – wszystko przez kontuzję zawodnika na finałowej zmianie. Pozycję 5. wywalczyły dziewczęta z ILO (opiekun Aneta Siwińska), natomiast 9. lokaty przypadły chłopcom z ZS2 (Izabela Krochmal) i G4 (Daniel Rakoczy).

SIATKÓWKA

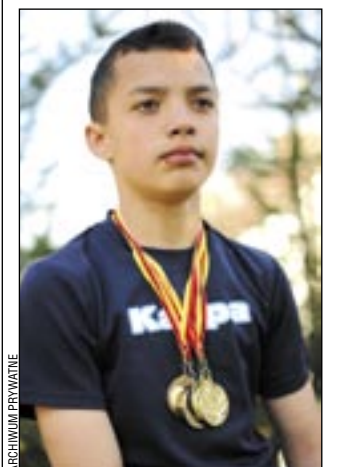
Igrzyska Młodzieży Szkolnej, półfinały wojewódzkie dziewcząt.

Zawodniczki SP4 zagrały we własnej hali lepiej od szkolnych koleżanek, uzyskując awans nie do turnieju barażowego, ale do finałów wojewódzkich. Mając zaliczony z „rejonów” zwycięski mecz z Dydnia, drużyna Kamili Miki poszła za ciosem, w kolejnych spotkaniach pokonując 2:0 Korczynę i 2:1 Szelnę.

GIMNASTYKA SPORTOWA

Gimnazjada, finał wojewódzki

Medalowy start uczniów zagórskich szkół. Drużyna chłopców z G2 zdobyła brązowy krążek, głównie dzięki postawie Kamila Rościńskiego (na zdjęciu), który wywalczył tytuł mistrza Podkarpacia w wieloboju. Obok niego skład zespołu tworzyli Mateusz Cipora i Tomasz Kozłowski. Chłopcy z G1 wprawdzie drużynowo zajęli 5. lokatę, ale wszyscy stawali na podium. W ćwiczeniach na drążku 2. był Kamil Gawędzki, a 3. Damian Osenkowski, natomiast Damian Barłóg zajął 3. pozycję w skoku. Na 7. miejscu uplasowały się dziewczęta z G2, z których najlepiej startowała Kamila Zubeł – 4. w skoku.



Gramy w lecie

Ruszyły zapisy do II edycji piłkarskiej Sanockiej Ligi Letniej „Ekoball 2010”.

W rozgrywkach uczestniczyć ma maksymalnie 12 drużyn, liczących do 15 pełnoletnich zawodników. Zgłoszenia do 15 maja, potwierdzone wpłatą wpisowego – 350 zł na konto nr 86 8642 1184 2018 0002 7645 0002 (kwota może ulec zmianie w zależności od liczby zespołów). Mecze rozgrywane będą we wtorki i piątki na Orlikach przy Szkołach Podstawowych nr 1 i 4. Liga planowana jest na czerwiec i lipiec. Regulamin ustalony zostanie po zakończeniu zapisów. Dodatkowe informacje pod tel. 509 226 573.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Wolą z kontry

STAL DOM-ELBO SANOK – WISŁOKA DĘBICA 1-0 (0-0)
1-0 Kosiba (56, z podania Węgrzyna)

Stal to drużyna z charakterem. Nie załamała się niepowodzeniami, od których zaczęła rundę wiosenną. Widząc, że niebezpiecznie zaczyna spadać w dół, potrafiła przełamać złą passę. Wygrała dwa ciężkie mecze wyjazdowe, potem dorzuciła trzecie zwycięstwo u siebie z Wisłoką, co pozwoliło jej wysforować się na 3 pozycję w tabeli. I wcale nie zamierza przerywać dobrej koniunktury, choć mecz w Białej Podlaskiej na pewno nie będzie łatwy.

Dwa wyjazdowe zwycięstwa rozsmakowały kibiców Stali, którym wydawało się, że ich pupile rozgromią kiepsko spisującą się w rozgrywkach Wisłokę. Potwierdzał to początek meczu, kiedy to Piotr Łuczka stanął przed szansą otwarcia wyniku, ale z kilku metrów nie trafił do bramki. W 6 minucie, po kapitalnej prostopadłej Marka Węgrzyna, Piotr Kowalski w idealnej sytuacji strzelił ponad poprzeczką. Po tym mocnym wstępie zaczął się zwyczajny mecz. Stalowcy próbowali coś konstruować akcje ofensywne, ale goście im w tym skutecznie przeszkadzali. Po przerwie odważniej zaczęła grać Wisłoka i mecz od razu zyskał na atrakcyjności.



Po minie Macieja Kuzickiego widać najlepiej, że mecz z Wisłoką nie był łatwy. Z pewnością mina byłaby inna, gdyby Maciej wykorzystał „setkę” i wpisał się na listę strzelców.

W 52. min ładną akcją popisał się Michał Sołek, ograł Dawida Chudziaka, na szczęście w ostatnim momencie piłkę z nogi sprzątnął mu Mariusz Sumara. W 56. min rozstrzygnęły się losy spotkania. Śmiało do przodu ruszył Łukasz Tabisz, wrzucając piłkę do szar-

żującego prawą stroną na przedpole Wisłoki Marka Węgrzyna. Kapitan Stali, nota bene najlepszy zawodnik na boisku, natychmiast posłał ją na drugą stronę do Pawła Kosiby. Ten ruszył do niej, ale to samo uczynił bramkarz drużyny gości. Pomocnik Stali był jednak o ułamek sekundy szybszy. Pierwszy dopadł piłki i wykorzystując swą dobrą technikę, przerzucił ją ponad interweniującym Bartłomiejem Dydo. W 82. min powinna była paść druga bramka. Idealną piłkę od Kosiby dostał „na pusto” Maciej Kuzicki, jednak jego strzał z kilku metrów wyśladował na poprzeczkę. Z kolei w 86. min Rafał Nikody dostał świetną piłkę od Fabiana Pańki, jednak po jego mocnym strzale wzdłuż bramki minęła ona słupek. Goście w końcówce też mieli bramkową sytuację, gdy jeden z napastników Wisłoki objechał Kamila Kruszyńskiego i stanął przed szansą oddania groźnego strzału. Szczęście, że Piotr Łuczka był szybszy i zażegnał niebezpieczeństwo.

W sumie mecz w miarę ciekawy, bardzo ambitna gra Wisłoki, jednak przewaga Stali znaczna i jej zwycięstwo w pełni zasłużone. Powinno być wyższe.

Marian Struś

Mecz w ocenie:

PIOTR KOT, trener Stali: – Było ciężko, bo źle się nam gra w ataku pozycyjnym, zdecydowanie lepiej gra się nam z kontry. Zresztą czułem, że nie będzie to łatwy mecz. Tym bardziej cieszę się ze zwycięstwa. W pierwszej połowie trochę kulał u nas środek, stąd cała nasza gra nie była najlepsza. Szkoda jedynie, że nie wpadło to, co powinno było wpaść, bo byłby to inny mecz. Druga odsłona była już lepsza. Goście długimi podaniami próbowali nas rozbić, ale im się to nie udało. Włożyliśmy w ten mecz sporo sił, więcej niż przeciwnik, jako że łatwiej się bronić, niż atakować i wracać. Stąd może nie było efektownie, ale mamy 3 punkty!



PAWEŁ KOSIBA, strzelec jedynej bramki: – Nie było łatwo, zwłaszcza że przeciwnik zmusił nas do walki na całej długości i szerokości boiska, ciężkiego i nierównego. Nie mogliśmy się od początku rozkręcić, na szczęście Wisłoka zmusiła nas do walki. W drugiej połowie było już lepiej. W sumie cieszymy się z trzeciej kolejnej wygranej i zrobimy wszystko, aby tę passę przedłużyć. A moja radość jest tym większa, że to mnie udało się strzelić zwycięską bramkę.

emes

Tak trzymać, czyli tabela III ligi

| | | |
|-------------------------|---------------------|--------------|
| 1. Spartakus Szarowola | 48 (15, 3, 3) | 37-11 |
| 2. Górnik II Łęczna | 44 (13, 5, 3) | 34-10 |
| 3. Stal Sanok | 33 (9, 6, 6) | 28-27 |
| 4. Unia Nowa Sarzyna | 33 (9, 6, 6) | 27-22 |
| 5. Siarka Tarnobrzeg | 31 (8, 7, 6) | 20-24 |
| 6. Avia Świdnik | 31 (7, 10, 4) | 18-16 |
| 7. Tomaszovia Tom. Lub. | 31 (8, 7, 6) | 22-19 |
| 8. Izolator Boguchwała | 29 (7, 8, 6) | 28-19 |
| 9. Podlasie B. Podlaska | 28 (7, 7, 7) | 17-16 |
| 10. Wisła Puławy | 27 (7, 6, 8) | 30-27 |
| 11. Stal Poniatowa | 23 (5, 8, 8) | 14-28 |
| 12. Stal Mielec | 23 (4, 11, 6) | 20-20 |
| 13. Stal Kraśnik | 19 (4, 7, 10) | 14-25 |
| 14. Karpaty Krosno | 19 (3, 10, 8) | 16-23 |
| 15. Wisłoka Dębica | 16 (3, 7, 11) | 11-27 |
| 16. Orleńta Radzyń P. | 12 (2, 6, 13) | 10-32 |

Kto z kim podczas tego weekendu?

Podlasie Białka Podlaska – STAL Sanok
Spartakus Szarowola – Karpaty Krosno
Wisłoka Dębica – Orleńta Radzyń Podl.
Stal Kraśnik – Tomaszovia
Stal Mielec – Górnik II Łęczna
Unia Nowa Sarzyna – Stal Poniatowa
Izolator Boguchwała – Avia Świdnik

Ten mecz musimy wygrać...

W najbliższą środę (12 bm.) o godz. 17 na „Wierchach” piłkarze Stali zmierzą się z drużyną Karpat Krosno. I będzie to rewanż za porażkę w rundzie jesiennej w Krośnie 2-1. Liczymy, że derby Podkarpacia ściągna na stadion w Sanoku tłumy kibiców, którzy pomogą naszym zwyciężyć.

Ciarko KH się zbroi

Część kibiców jest w stanie przedzawałowym, część zaniemówiła po kolejnych docierających do Sanoka wieściach, że w drużynie CIARKO KH występować będą zawodnicy tej klasy co: Dmitri Suur, Martin Ivčić, czy Zoltan Kubat. To jawa, czy sen?



DMITRI SUUR (lat 35, wzrost 188, waga 96). Reprezentant Estonii. Rozpoczął karierę od ligi estońskiej, ale szybko trafił do ligi rosyjskiej, w której grał 2 lata. Potem przez kilka kolejnych lat występował za oceanem. Po powrocie do Europy występował w większości mocniejszych lig europejskich, reprezentując m.in. barwy: Slovana Bratysława, HC Karlovo Vary, Herning IK (Dania) i HK Nitra. W sezonie 2007/2008 występował w Podhalu Nowy Targ, a w następnym w rumuńskim HC Csikszereda, z którą zdobył mistrzostwo Węgier i wicemistrzostwo Rumunii. Potem powrócił do Nowego Targu, gdzie w sezonie 2009/2010 w 55 meczach zdobył 10 bramek i zaliczył 26 asyst, co dało mu 2 m. w punktacji kanadyjskiej obrońców PLH. Z Estonią awansował do Dywizji I, wybrany najlepszym obrońcą mistrzostw (5 goli, 3 asysty).

Targ, a w następnym w rumuńskim HC Csikszereda, z którą zdobył mistrzostwo Węgier i wicemistrzostwo Rumunii. Potem powrócił do Nowego Targu, gdzie w sezonie 2009/2010 w 55 meczach zdobył 10 bramek i zaliczył 26 asyst, co dało mu 2 m. w punktacji kanadyjskiej obrońców PLH. Z Estonią awansował do Dywizji I, wybrany najlepszym obrońcą mistrzostw (5 goli, 3 asysty).

Nie wierząc swemu szczęściu, zaczynają snuć obawy typu: – ściągając gwiazdy jakimś cudem się im udało, ale czy uda im się pokryć koszty z tym związane? Czy po miesiącu, albo dwóch, zarząd nie rozłoży rąk i nie powie: „my pokazaliśmy, że potrafimy, teraz niech miasto to udźwignie”.

A zaczęło się od wielkiego hitu, jakim było zaangażowanie do pracy duetu trenerskiego: Milan Jančuška – Piotr Ziętara, tego samego, który wykonał znakomitą pracę w Nowym Targu, doprowadzając młody zespół Podhala do tytułu mistrza Polski. Tacy trenerzy nie chcą pracować z drużyną, której możliwości sięgają horyzontów ulokowanych między ekstraklasą, a I ligą. Toteż posta-

wili warunek: „Trzeba ten zespół wzmocnić! Kilku bardzo dobrych zawodników zmieni oblicze tej drużyny i uczyni, że pozostali będą konkurować ze sobą”.

I zaczęło się budowanie. Gdy hokeiści innych klubów zobaczyli, że do Sanoka poszli Jančuška z Ziętara, od razu zwitrzyli, że coś dobrego zaczyna się tam dziać. Jako pierwszy hasło rzucił Martin Ivčić, obrońca mistrza Polski Podhala Nowy Targ, który natychmiast zameldował się w Sanoku. Po nim to samo zrobił reprezentant Estonii Dmitri Suur, kolejny „górak” z Nowego Targu. Nieco wcześniej zdecydował się na Sanok też obrońca Zoltan Kubat, Słowak, grający przez ostatnie 3 lata w TKH Toruń. Na

życzenie trenera Jančuški i zarządu, powrócił do Sanoka Roman Guriczan. To już czwórka obrońców, o jakiej Sanocka Republika Hokejowa nawet nie marzyła. A są jeszcze obok nich: młody, utalentowany i z ambicjami Piotr Koseda, jest sprawdzony Tobiasz Bigos, jest Bogusław Rapala. Za sobą w bramce mają Michała Plaskiewiczza, bramkarza, który cały czas marzy o grze w reprezentacji, a o którym znawcy hokeja mówią, że papiery na to ma. Musi tylko ostro popracować.

Skoro budowla pod nazwą CIARKO KH ma już mocne fundamenty, teraz przyszedł czas na ofensywę. Tu, jak na razie, prym wiodą sanoczanin: Maciej Mermer, Wojciech Milan, Piotr Poziomkowski, Marek Strzyżowski, Adrian Maciejko, Marcin Biały, do których dołączył Michał Radwański. Z podpisanymi kontraktami są jeszcze: Martin Vozdecky, którego miejsce wydaje się pewne i Viliam Cacho, na temat którego opinie są podzielone. Jest jesz-



37 punktów (14 bramek i 23 asysty), co dało mu 1 miejsce w PLH. W swojej karierze zawodniczej reprezentował barwy: HK Skalica, Dukla Senica, Dukla Trenčín, MHC Martin, przed ostatnim sezonem, gdzie występował w Podhalu, przez 4 sezony grał w HK36 Skalica.

cze Paweł Połaczarz. Zmowa milczenia panuje natomiast wokół osoby Roberta Kosteckiego. Jedni mówią, że trener nie bardzo go widzi, inni, że on sam ustawia się w Krynicy. Nie ma natomiast wątpliwości, że do pracy z I zespołem przepustkę od szkoleniowców dostaną czterej młodzi sanoczanin: Mateusz Solon, Mateusz Wilusz, Dawid Hućko i Damian Ciepły. Czy wykorzystają tę szansę?

W przyszłym tygodniu wszystko już będzie jasne. Zarząd nie kryje, że jeszcze prowadzi pewne rozmowy, które mogą wprowadzić kolejne korekty w składzie. Kończąc to doniesienie, pragnę uspokoić kibiców ważną informacją. Zarówno zaangażowanie duetu trenerskiego, jak też wszystkie dotychczas przeprowadzone transfery zawodników odbywały się po konsultacjach ze strategicznymi sponsorami KH. I tak będzie do końca. A zatem kibice, którzy zamartwiają się, że za chwilę może dojść do dramatu, niech odetchną z ulgą. Ma iść ku dobremu i nad tym wszyscy pracują. Ciężko pracują.

Marian Struś

MARTIN IVČIČ (lat 34, 180/84). Pięciokrotny reprezentant Słowacji i mistrz Polski z Podhalem w ostatnim sezonie. Był najproduktywniejszym obrońcą ostatniego sezonu ekstraklasy, zdobywając 14 goli i zaliczając 23 asysty. To nie był przypadek. W sezonie 2007/2008 został najsukcesywniejszym obrońcą słowackiej ekstraklasy. W trakcie sezonu 2008/2009 trafił do Podhala, strzelając w 5 spotkaniach 3 gole i zaliczając 4 asysty. W kolejnym sezonie 2009/2010 w 61 meczach zdobył

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA z siedzibą w Rzeszowie

Ludzie zdolni do wszystkiego!

STUDIA I III STOPNIA

- Administracja
- Bezpieczeństwo wewnętrzne
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Grafika komputerowa w mediach
- Web design
- Ekonomia
- Biznes międzynarodowy

- Aviation Management
- Informatyka
- Programowanie
- Kosmetologia
- Stosunki międzynarodowe
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

Nowe!

Studuj za darmo – możesz studiować bezpłatnie już od 1. semestru, oferujemy stypendia pokrywające 100% czynnego przez cały okres trwania studiów.

Punkt rekrutacyjny w Twoim mieście:

Sanok – ILO im. KEN, ul. Zagrody 1, tel. 13 463 25 07
Rzeszów – WSIZ, Dział Rekrutacji, pok. RA 7, ul. Sucharskiego 2, tel. 17 866 11 99, 17 866 11 88, rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl